

Rozdział 4

Szkoła Nauk Politycznych wobec rodzących się w dwudziestoleciu międzywojennym totalitaryzmów

4.1. Przemiany polityczne i ustrojowe Niemiec nazistowskich w wykładach Szkoły Nauk Politycznych

Jednym z problemów, które znalazły odbicie w programie Szkoły, były rodzące się w Europie autorytaryzmy, a przedmiotem szczególnego zainteresowania były przemiany polityczne w Niemczech. Ozwierciedliło się to w co najmniej kilku wykładach. Interesujące jest prześledzenie, jaka była percepcja zachodzących w Niemczech zmian, na ile profesorowie trafnie i dalekowzrocznie diagnozowali zagrożenia niesione przez narodowy socjalizm i Adolfa Hitlera, czy w dokonywanej przez nich analizie ustrojowej systemu politycznego Niemiec dominowało podejście normatywne, czy obecna była w wykładach refleksja nad doktryną polityczną nazizmu.

Problematyka niemiecka była przedmiotem wykładów od pierwszego roku działalności Szkoły. W roku 1921/22 Marian Kannenberg prowadził wykład zatytułowany *Współczesny ustrój polityczny Niemiec*, a Republice Weimarskiej poświęcony był wykład Macieja Starzewskiego⁸²⁰. Tematyka niemiecka pojawiała się także często jako jedno z zagadnień poruszanych w ramach przedmiotów specjalistycznych, jak choćby podczas prowadzonych cyklicznie w latach 30. przez Adama Vetulaniego zajęć z *Polityki konkordatowej Stolicy Apostolskiej*, na których szczegółowo omawiane były między innymi uregulowania konkordatu z Niemcami z 1933 r.⁸²¹ W wielu wykładach przewijały się także wątki niemieckie – np. Józef Feldman, wykładając *Historię*

⁸²⁰ Był to przedmiot zatytułowany *Prawo konstytucyjne porównawcze (Szwajcaria i Niemcy)*, wykładany przez Starzewskiego w roku 1930/31.

⁸²¹ Vetulani cenił te punkty konkordatu, które chroniły katolików w Niemczech i wspierały Kościół w walce z Trzecią Rzeszą o zachowanie wpływu w organizacjach młodzieżowych. Ideologii państw totalitarnych przeciwstawiał on zapisy konkordatowe, będące przejawem moralności

dyplomacji europejskiej po traktacie wersalskim, okres od rewolucji narodowosocjalistycznej w Niemczech i objęcia władzy przez Hitlera w 1933 r. do czasu powstania osi Berlin–Rzym określał mianem „wstrząsu politycznego, w efekcie którego polityka międzynarodowa przybiera tempo zupełnie gorączkowe, a każdy rok przynosi nowy jakiś przewrót, który zdaje się zbliżać Europę i świat do katastrofy wojennej”⁸²². Z zapisu wykładów wynika, że profesorom zdarzało się w osobistych komentarzach przedstawiać własne oceny omawianych zagadnień⁸²³.

Kompleksowe badania nad przeobrażeniami ustrojowymi Niemiec prowadzili dwaj wykładowcy – K. Grzybowski⁸²⁴ i M. Jedlicki. Grzybowski omawiał te zagadnienia w trakcie wykładu z *Geopolityki*, a Jedlicki w ramach dwóch przedmiotów – *Niemcy współczesne* oraz *Przeobrażenia polityczne i ustrojowe dzisiejszych Niemiec*⁸²⁵. W wykładach z *Geopolityki* sukcesywnie zwiększał się zakres omawianej problematyki poświęconej Niemcom hitlerowskim, tak że w roku 1937 wydano odrębny skrypt poświęcony wyłącznie tym zagadnieniom⁸²⁶. Porównanie wykładów Grzybowskiego z *Geopolityki* z lat 1933 i 1938⁸²⁷ pozwala dostrzec, jak bardzo przedmiot ten zmieniał się pod wpływem bieżących wydarzeń. Podobnie rzecz ma się w przypadku Jedlickiego – w wykładzie *Niemcy współczesne* z 1933 r. widać wiarę autora w legalną władzę wykonawczą skupioną w urzędzie prezydenta państwa⁸²⁸, a skrypt z roku 1939 zawiera już kompleksowe omówienie problematyki związanej z nowym – autorytarnym – ustrojem niemieckim⁸²⁹. Analiza tych wykładów prowadzi do wniosku, że obaj autorzy starali się dotrzeć do źródeł powstania w Niemczech zupełnie nowego bytu państwowego, diametralnie odmiennego politycznie i ustrojowo od liberalnych republik demokratycznych, obaj też starali się wyjaśnić genezę władzy autorytarnej w tym państwie.

Jedlicki prezentował w wykładach podejście ustrojoznawcze, które można by nazwać politologicznym, z akcentem na genezę instytucjonalną. Liczyły się dla niego przede wszystkim dane empiryczne – jak wyglądała sytuacja w Niemczech po kolejnych wyborach, jak partia Hitlera zdobywała władzę – uzupełnione o analizę ustroju dokonaną w oparciu o uchwalane akty prawne. Unikał ocen, skupiając się

chrześcijańskiej i niosące przesłanie wolności i równości ludzi. Potępiał także pojęcie rasy i wynikający z niego antysemityzm (A. Vetulani, *Polityka konkordatowa...*, s. 47 i nast.).

⁸²² J. Feldman, *Historia dyplomatyczna*, cz. 1-4, Kraków 1938-1939, s. 363, 368.

⁸²³ M. Rostworowski, *Prawo dyplomatyczne...*, s. 25.

⁸²⁴ Analizę dorobku K. Grzybowskiego w zakresie badań prawnoustrojowych i doktrynalnych nad faszyzmem przeprowadził Wiesław Kozub-Ciembroniewicz (W. Kozub, *Faszyzm w interpretacji Konstantego Grzybowskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1996, z. 1-2, s. 195-200).

⁸²⁵ Marian Jedlicki przyjeżdżał do Krakowa z Poznania, gdzie pracował na Uniwersytecie Poznańskim. Podobnie jak Grzybowski wykladał w SNP od roku 1928/29 do wybuchu wojny, z przerwą w roku 1935/36, przybliżając studentom ustroje państw zachodnich.

⁸²⁶ K. Grzybowski, *Niemcy hitlerowskie*, Kraków 1937.

⁸²⁷ Idem, *Geopolityka*, Kraków 1932 oraz *Geopolityka*, cz. 1: *Założenia geopolityki*, cz. 2: *Geopolityka imperializmów*, Kraków 1938-1939.

⁸²⁸ M.Z. Jedlicki, *Niemcy współczesne*, Kraków 1933, s. 103 i nast.

⁸²⁹ Idem, *Przeobrażenia ustrojowe i polityczne dzisiejszych Niemiec*, Kraków 1939.

na opisie faktów, nawet omawiając pojęcie rasy i problem antysemityzmu, wskazywał przyczyny i skutki tego zjawiska, pozostawiając słuchaczom miejsce na wnioski i krytyczną refleksję. Grzybowski natomiast starał się dociec przyczyn dokonujących się w Niemczech przeobrażeń zmierzających w stronę autorytaryzmu i dyktatorskiej władzy. Przyczyny te widział nie tylko w historii, życiu partyjnym, wyborach czy prawie⁸³⁰, lecz także w myśli politycznej, psychologii i biografiach głównych twórców nazizmu. W myśleniu o ustroju można u Grzybowskiego dostrzec załączki rodzenia się nowej dyscypliny naukowej – historii doktryn politycznych. Dla niego ukazanie zmian we współczesnych Niemczech to ukazanie procesu transpozycji myśli politycznej od działania konkretnej grupy ludzi i budowanej przez nią organizacji partyjnej do wpisania zasad ustrojowych w system norm państwowych. Dla Jedlickiego jest to raczej proces wprowadzania programu partii nazistowskiej do systemu prawnego i politycznego państwa niemieckiego. Obu wykładowców różnił też temperament badawczy, na przykład Grzybowski nie wahał się, opisując liderów ruchu nazistowskiego i ich wodza, scharakteryzować ich niemal jako bandycę szajkę. Obaj przedstawiali jednak drogę od demokracji do autorytaryzmu jako proces wiodący od idei do normy ustrojowej, przy czym wydaje się, że Grzybowski głębiej wnikał w ideologiczne korzenie systemu. Wykłady obu uzupełniały się, dając razem kompleksową analizę hitleryzmu, która rozpoczynała się od charakterystyki doktryny politycznej i programu politycznego, a wiodła do rozważań nad konkretnym modelem prawnoustrojowym, zawartym w prawie i praktyce politycznej. Grzybowski poszerzał tę analizę o charakterystykę wodza i elit partii narodowosocjalistycznej, których cechy i determinacja stanowiły jego zdaniem warunek *sine qua non* sukcesu tej ideologii i jej urzeczywistnienia w konkretnych instytucjach i rozwiązaniach ustrojowych. Obaj wykładowcy za punkt centralny ideologii nazistowskiej, wokół którego zbudowany został cały ruch, uważali ideę rasizmu. Grzybowski jej transpozycję na język polityki przypisywał teoretykowi nazizmu, którego nazywał naczelnym hitlerowskim propagandystą, Alfredowi Rosenbergowi. To on pod bezpośrednim wpływem Gobieneau i Chamberlaina stworzył mit założycielski nowego ruchu politycznego, naczelną zasadę hierarchicznej wyższości rasy nordycko-germańskiej nad innymi rasami⁸³¹.

Jedlicki, którego hitlerowska doktryna polityczna interesowała bardziej jako program partii narodowosocjalistycznej, za podstawę tego programu uważał *Mein Kampf*, uznając, że tezy zawarte w tej książce są realizowane w praktyce ustrojowej i przekładają się na konkretną działalność partyjną i państwową hitlerowców. Dlatego przedstawiał studentom w swoim wykładzie tezy *Mein Kampf* najbardziej istotne z punktu widzenia ewolucji systemu w kierunku dyktatury i ideologiczne korzenie tej książki. Za główne źródło inspiracji dla Hitlera – podobnie jak Grzybowski – uważał

⁸³⁰ Jako prawnik konstytucjonalista bardzo szczegółowo analizował uprawnienia prezydenta Rzeszy według artykułu 4 ust. II konstytucji weimarskiej, uznając silną władzę wykonawczą za jedyną przeciwwagę dla rodzącego się hitleryzmu (K. Grzybowski, *Dyktatura prezydenta Rzeszy. Studium nad art. 4, ust. 2 Konstytucji Weimarskiej i rozwojem państwa autorytarnego w Niemczech*, Kraków 1934).

⁸³¹ Idem, *Niemcy...*, s. 73 i nast.

Jedlicki teorię Gobineau o instynkcie rasowym i hierarchii ras, wedle której rasa germańska była najdoskonalsza. Podkreślał, że teoria ta miała swój praktyczny wymiar i cieszyła się wielką popularnością wśród niemieckich elit politycznych, stając się podstawą niemieckiego imperializmu⁸³². Grzybowski sięgał głębiej w poszukiwaniu korzeni doktryny nazistowskiej, jej prekursorów i idei, które budowały fundament tego ruchu. Jako preideologów nazizmu wskazywał Arthura Moellera van der Brucka i działających pod jego wpływem Ernsta Jüngera oraz Stefana George'a. Neokonserwatywną wizję Niemiec Moellera van der Brucka uważał za połączenie socjalizmu i europejskości, autorytetu i organicznego związania społeczeństwa z państwem. To państwo – Trzecia Rzesza – oparte na przeciwnych zachodnim demokracjom wzorcach pruskich ma znosić wszelkie przeciwieństwa pomiędzy państwem a społeczeństwem. Podstawą zasad ustrojowych takiego państwa miał być odwołujący się do zasad wspólnotowych i korporacyjnych socjalizm organiczny. Grzybowski podkreślał, że to połączenie lewicowości i prawicowego organicznego nacjonalizmu stało się cechą trwałą hitleryzmu⁸³³.

Obok wspomnianego nurtu neokonserwatywnego za kluczową dla zrozumienia doktryny nazistowskiej wskazywał Grzybowski ideologię neoproletariacką Ernsta Jüngera, którą określał mianem prusko-kombatanckiej, oraz bardziej intelektualno-spekulatywną ideologię wyznawaną przez „Tat-kreis”⁸³⁴. Jünger to według niego żołnierz frontowy, który połączył pojęcie pruskiego żołnierza z sowiecką ideą nowego robotnika, tworząc postać przyszłego władcy – typ idealny, nieuwarunkowany rasowo, biologicznie czy klasowo, lecz będący personifikacją idei uznającej pracę za treść życia. Myśl polityczną Jüngera uważał za opartą na mistycyzmie politycznym i skrajnie antyliberalną. Natomiast filozofię polityczną „Tat-kreis” oceniał jako naiwną i opartą na idealistycznych wyobrażeniach, na przykład hasła naprawy człowieka poprzez powrót do natury uznał za prymitywne. Antykapitalizm i mistycyzm myślenia Jüngera i „Tat-kreis” nie zawierał według niego żadnego konkretnego projektu ustrojowego czy choćby pomysłu na przyszłość, lecz poprzez wikłanie się w mętne, nieprecyzyjne terminy wprowadzał jedyną czytelną zasadę czynnej kontestacji wobec porządku starego świata⁸³⁵. Grzybowski starał się wytłumaczyć nazistowski kult wodza, sięgając do twórczości poety Stefana George'a i związanej z nim grupy⁸³⁶. Początki filozofii, którą określa jako heroizm dyktatorialny, widział w biografii jej lidera, wywodzącego się z niemieckiego chłopstwa, warstwy o patriarchalnej strukturze i kultywującej germańskie tradycje. Za główne źródło inspiracji doktrynalnej młodego Hitlera uważał Gottfrieda Federa, autora *Dyktatury odsetek*, którego myśli Hitler rozwinął w postaci hasła walki z żydowskim międzynarodowym kapitałem finansowym⁸³⁷.

⁸³² M.Z. Jedlicki, *Przeobrażenia...*, s. 12 i nast.

⁸³³ K. Grzybowski, *Niemcy...*, s. 74-75.

⁸³⁴ „Tat-kreis” to grupa polityczna skupiona wokół miesięcznika „Die Tat”.

⁸³⁵ K. Grzybowski, *Niemcy...*, s. 76.

⁸³⁶ Grzybowski podkreślał, że z grupą tą silnie związany był największy propagandysta Trzeciej Rzeszy Joseph Goebbels.

⁸³⁷ K. Grzybowski, *Niemcy...*, s. 54-55.

Marian Jedlicki w swoich wykładach również próbował wyjaśniać genezę rasizmu i antysemityzmu ideologii nazistowskiej. Podobnie jak Grzybowski wskazywał na zawarte w niej przekonanie o rasie aryjskiej jako stojącej najwyżej w hierarchii, rasie, która nie powinna w żaden sposób łączyć się z innymi, gdyż dzięki zawartemu w niej potencjałowi powstaje ekskluzywna i kulturowo odrębna grupa. Zwracał uwagę na przypisywanie cech obu rasom na zasadzie antynomii – aryjski idealizm i zmysł poświęcenia przeciwstawiany semickiemu materializmowi i egoizmowi. Przypisanie tych negatywnych cech Żydom, wsparte tezą o ich pasożytniczym bytowaniu, opartym na działaniu na szkodę udzielającej im gościny niemieckiej społeczności, czyniło ich głównymi przeciwnikami nazistów. Jako politolog i pragmatyk wskazywał Jedlicki na fakt, że ta rasistowska ideologia przybierała formę konkretnych postulatów politycznych, które Hitler włączył do programu partii nazistowskiej. Wskazywał, że wszystkie instytucje systemu państwowego, ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego zostały dostosowywane do nazistowskiego ideału rasy⁸³⁸. Państwo nazistowskie miało w założeniu budzić i rozwijać instynkt rasy w społeczeństwie, niszcząc obce wpływy. Zwracał uwagę na postulat Hitlera, by instytucje państwa w sposób nie tylko prawny zaangażowały się w kształtowanie nowej populacji przez wspieranie narodzin jednostek czystych rasowo i eliminację ułomnych. Pokazywał też, jak dogmat rasowy zmienił pojęcie obywatelstwa, które przestało wiązać się z przynależnością państwową, gdyż jego podstawowym kryterium stała się przynależność do rasy germańskiej.

Grzybowski udowadniał w wykładzie, że ideologia nazistowska i ten sposób myślenia o polityce rzutowały także na wybór stosowanych w doktrynie metod interpretacyjnych. W miejsce oświeceniowego racjonalizmu pojawił się mający źródła u Nietzschego, Pareta i Sorella antyracjonalizm, który wiarę w rozum zastępował atawistycznym prądem życia, nad spekulację myślową przedkładał prawo krwi, poznanie zastępował autorytetem i dyscypliną, bezpieczeństwo – niebezpieczeństwem i przygodą, pertraktacje – działaniem, hedonizm – postawą heroiczną⁸³⁹. W swoim wykładzie pokazywał Grzybowski „pełnokrwisty” ruch polityczny i jego liderów. Przekonywał, że suma osobowości, ludzi o określonych cechach charakteru i predyspozycjach tworzy siłę zdolną wprowadzać w życie najbardziej szalone teorie.

Uważał, że dla zrozumienia genezy nazizmu i przemian ustrojowych w Niemczech po wojnie konieczne jest wzięcie pod uwagę czynnika ludzkiego, równie ważnego jak doktryna. Dlatego barwnie i ze swadą charakteryzował nazistowską elitę i jej wodza. Analizował osobowość i przyczyny popularności Hitlera, kładąc nacisk na stosowany przez niego przekaz i formy ekspresji, kluczowe dla zdobycia masowego poparcia. Hitler nie był w jego ocenie mówcą klasycznym, budującym cycerońskie konstrukcje retoryczne pełne językowych zawłośli, był jednak mówcą doskonałym, używał pełnego ekspresji języka wiecu, opartego na krótkich, przygważdżających słuchacza zdaniach-stwierdzeniach. Dynamika i sposób wygłaszania przemówień

⁸³⁸ M.Z. Jedlicki, *Przeobrażenia...*, s. 16.

⁸³⁹ K. Grzybowski, *Niemcy...*, s. 73-74.

miały budzić w odbiorcach stan ciągłego napięcia i powodować zespolenie słuchaczy z komunikującym-demagogiem.

Grzybowski nazywał Hitlera zdeklasowanym półinteligentem-autodydaktykiem, a także człowiekiem predestynowanym do bycia szefem partii wykolejonych ludzi i wykolejonego państwa, konsekwentnym, upartym i kierującym się żelazną logiką w ataku na demokratyczne instytucje Republiki Weimarskiej. Mówił o nim: „Ten wódz i dyktator jest takim samym niewysokim, po miejsku wymokłym jegomościem z czarnym przyszyżonym wąsikiem, jak te masy szewców, krawców, drobnych urzędników, lepszych robotników, byłych drobnych rentierów, którzy go słuchają. Jest z nich”⁸⁴⁰. Elita niemieckich nazistów to brutale niecofający się przed przemocą, bezwzględni, bezgranicznie oddani swojemu hersztowi i silnie zdeterminowani, by osiągać wyznaczone cele. Najważniejszymi przedstawicielami militarnego ramienia partii narodowo-socjalistycznej w kluczowych dla ruchu momentach byli Ernest Röhm i Herman Göring. Röhm – człowiek, który okiełznał armię i zbudował potęgę militarną partii nazistowskiej, to dla Grzybowskiego awanturnik, raczej kondotier niż żołnierz, psychopata wyrosły w twardej szkole najpierw niemieckich samosądów, a później boliwijskich puczów i kontrpuczów⁸⁴¹. Göring to jeden z najbardziej brutalnych hitlerowców, uznający politykę za dalszą część wojny z wrogiem, którego należy unicestwić. Postaci tej towarzyszył romantyczny mit, chętnie przez niego akcentowany – pilota z czasów wojny, niedbającego o życie asa przestworzy.

Drugi filar elity hitlerowskiej stanowili według Grzybowskiego propagandyści, którzy zamiast pięścią posługiwali się słowem. Traktował ich niezwykle serio, jako niebezpiecznych manipulatorów i populistów, zdobywających poparcie społeczne dla partii narodowosocjalistycznej. Opisywał działalność Dietricha Eckerta i Alfreda Rosenberga – głównych publicystów partyjnych, i wydawany przez nich dziennik „Völkischer Beobachter”. Na wykładzie padały także nazwiska Josepha Goebbelsa, któremu udało się przekonać do nazizmu berlińczyków, Georga Strassera, szerzącego ideologię nazistowską wśród robotników, i Richarda Waltera Darre, odpowiadającego za to samo wśród niemieckich chłopów. Grzybowski podawał przykłady języka propagandy używanego przez Rosenberga, nazywającego Francję republiką Rotszylków i krajem murzyńskich bastardów i piszącego o katolicyzmie, że to upadająca religia syryjsko-żydowsko-orientalna⁸⁴².

Goebbelsa nazywał Grzybowski hitlerowskim zdobywcą Berlina, podkreślając, że przekonanie do ideologii nazistowskiej Berlińczyków było zadaniem arcytrudnym, gdyż wymagało posługiwania się językiem propagandy zawierającym równocześnie przekaz skierowany do proletariatu robotniczego, elit intelektualnych stolicy, a także rozpolitykowanej młodzieży inteligenckiej⁸⁴³. Uważał, że to właśnie dzięki Goebbelsowi hitleryzm zaczął chłonać nowe prądy kulturowe, co sprawiało, że stał

⁸⁴⁰ *Ibidem*, s. 53.

⁸⁴¹ *Ibidem*, s. 56-58.

⁸⁴² *Ibidem*, s. 59.

⁸⁴³ *Ibidem*, s. 70.

się atrakcyjny dla Niemiec wielkomiejskich większości. Richard Walter Darre stosował analogiczne metody propagandowe wobec mas chłopskich. Uważał, że to właśnie propaganda była siłą sprawczą wprowadzającą program ustrojowy nazistów w życie.

Marian Jedlicki pokazywał w trakcie wykładu konkretne postulaty dotyczące przeobrażeń ustrojowych, które znajdowały się w programie partii narodowosocjalistycznej, przede wszystkim podporządkowanie całego porządku normatywnego i instytucjonalnego państwa centralnej zasadzie nadrzędności rasy niemieckiej. Tak rozumiany porządek państwowy odrzucał parlamentaryzm, ponieważ nie spełniał on aspiracji rasy niemieckiej. W tym modelu sprawowania władzy nie było miejsca dla rywalizacji partyjnej i swobodnego funkcjonowania partii politycznych, gdyż te, według Hitlera, za czasów Republiki Weimarskiej nie stanęły na wysokości zadania. Jedlicki uważał, że przyczyny eliminacji przez hitlerowców konkurencji politycznej także wynikają z dogmatu rasowego. I tak i socjaliści, i socjaldemokraci mieli wywodzić się z żydowskiej doktryny Marksa i działać destrukcyjnie na jedność narodu niemieckiego, partia Centrum ze swoją ideą równości i chrześcijańskiej miłości bliźniego utrudniała wprowadzenie postulowanych przez Hitlera zasad selekcji rasowej, a partie nacjonalistyczne miały być powiązane z wielkim kapitałem bądź masonerią⁸⁴⁴. Jedlicki przybliżał studentom zarys modelu proponowanego przez Hitlera w miejsce systemu parlamentarnego. Jego wyróżnikiem, obok autorytarnej silnej władzy, miała być odpowiedzialność majątkowa i osobista – włącznie z karą śmierci – rządu przed społeczeństwem. Jedlicki uważał, że naziści wykorzystali doskonale cechy psychologiczne społeczeństwa niemieckiego, potrafili łechtać jego próżność i rozbudzać jego ambicje, dowartościowując je hasłami nacjonalistycznymi, brać w obronę przed drapieżnym kapitalizmem warstwy najbiedniejsze i najbardziej upośledzone, równocześnie zyskując przychyłność kapitalistów wielkoprzemysłowych przez prezentowanie się jako jedyna ostoja w walce przeciw bolszewizmowi. Perfekcyjna organizacja i skuteczność ruchu nazistowskiego wpisywały się w militarystyczne tradycje żelaznej dyscypliny powszechnie akceptowanej i cenionej przez społeczeństwo niemieckie⁸⁴⁵.

Grzybowski pokazywał proces zdobywania władzy przez hitlerowców, dokonując politologicznej analizy kolejnych wyborów i systemu partyjnego Niemiec. Lata 1925-1930 uważał za kluczowe dla konsolidacji Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników. To właśnie w tym okresie urzeczywistniała ona ideę skupienia całej władzy w rękach wodza. Był to czas krzepnięcia organizacyjnego partii, dysponującej własną armią w postaci SS i SA. Stała się ona niezależna od jakichkolwiek innych grup politycznych, w tym także skrajnie nacjonalistycznych, ograniczając się jedynie do zawierania sojuszy taktycznych, służących wyłącznie realizacji konkretnego celu⁸⁴⁶. Grzybowski, który chętnie wykorzystywał statystykę dla potrzeb wykładu, obrazował sukcesy w walce o władzę hitlerowców, pokazując liczbę głosów oddanych na partię narodowych socjalistów w latach 1929-1933. Analizowanie wyborów z póź-

⁸⁴⁴ M.Z. Jedlicki, *Przeobrażenia...*, s. 17-18.

⁸⁴⁵ *Ibidem*, s. 20-21.

⁸⁴⁶ K. Grzybowski, *Niemcy...*, s. 80.

niejszych lat uważał za pozbawione sensu, traktował je jako plebiscyt pod kontrolą nazistów, bez konkurencji partyjnej czy możliwości kontragitacji. Pokazywał, jak ideologia i propaganda budowały zaplecze partii wspieranej przez grupy społeczne o często rozbieżnych interesach – od znękaney kryzysem burżuazji do warstw proletariackich i prawie dwóch milionów młodzieży. Grzybowski nie ograniczał się do charakterystyki hitleryzmu. Przejęcie władzy przez nazistów i ich ideologię osadzał w szerokim kontekście historycznym, międzynarodowym i gospodarczym. Pokazywał złożoność sytuacji wewnętrznej Niemiec, charakteryzował kolejne rządy i wpływ kryzysu na zmianę przekonań politycznych niemieckiego społeczeństwa. Analizując jego wykłady, można zauważyć, że najwyżej cenił liberalną republikę Gustawa Stresmana z lat 1923-1930, a jego samego określał jako wielkiego męża stanu⁸⁴⁷.

Jedlicki nazywał objęcie przez Hitlera urzędu kanclerskiego bramą do dalszych etapów w drodze do dyktatury. Za moment rozpoczęcia przemian ustrojowych w duchu niczym niekępowanego autorytaryzmu uznawał datę 29 czerwca 1933 r., kiedy NSDAP rozpoczęła rządy monopartyjne. Przyjmując definicję państwa opartą na trzech kryteriach – terytorium, władzy i ludności, analizował cały system prawny i polityczny Trzeciej Rzeszy. Wyjaśniał mocno zakorzenione w historii pojęcie federalizmu niemieckiego i omawiał kolejne ustawy wprowadzane przez hitlerowców, które w miejsce krajów związkowych budowały jednolite terytorium podporządkowane przez namiestników rządów *Führera*. Pokazywał wyraźnie, jak silnie zakorzeniony w doktrynie nazistowskiej był proces unifikacji Niemców w ramach jednego terytorium. *Anschluss* Austrii i aneksja Sudetów były pokazem siły wodza Rzeszy przed społeczeństwem i dowodem na to, że doktryna nazistowska nie jest pustym hasłem. Jedlicki uważał także, że nabytki terytorialne to jeden z głównych filarów budujących prestiż dyktatury nazistowskiej⁸⁴⁸. Ludność, drugi element przyjętej przez niego definicji państwa, w nowym ustroju przestawała być wspólnotą, która określa w konstytucji zasady regulujące działanie państwa i zakres swobód obywatelskich. W Trzeciej Rzeszy państwo i społeczeństwo miały być ze sobą zespolone. Wyjaśniał, że ludność była dla państwa nazistowskiego wspólnotą krwi niemieckiej, mającej zrealizować ideał rasy germańskiej, czemu podporządkowane były wszystkie urządzenia prawne określające pojęcie obywatelstwa. Zwracał szczególną uwagę na dwie zasady zapisane w ustawie z 14 lipca 1933 r. Pierwsza z nich pozwalała na odwołanie przez organy administracji państwowej wszystkich wcześniejszych postanowień o nadaniu obywatelstwa. Druga wprowadzała jako możliwy powód utraty obywatelstwa złamanie wierności wobec państwa⁸⁴⁹. Omawiając trzeci element definicji państwa – władzę – zwracał uwagę, że oparto ją w nowym modelu ustrojowym, na fundamentalnej zasadzie wodzostwa. Zasada ta była wprowadzana na wszystkich szczeblach organizacji państwowej. Jej uosobieniem był sam Hitler, skupiający stanowiska głowy państwa, szefa rządu i wodza partii. Zasada wodzostwa eliminowała parlamentaryzm w jego

⁸⁴⁷ *Ibidem*, s. 69.

⁸⁴⁸ M.Z. Jedlicki, *Przeobrażenia...*, s. 42.

⁸⁴⁹ *Ibidem*, s. 44.

dotychczasowej formie i podnosiła rangę plebiscytu, który był potrzebny hitlerowcom głównie ze względów propagandowych.

Według Grzybowskiego do przejęcia władzy przez Hitlera doprowadziły rządy kanclerzy Brüninga i von Appena, połączone z narastającym kryzysem⁸⁵⁰. Grzybowski wskazywał studentom jak szybko, mimo mniejszościowego udziału hitlerowców w rządzie i Reichstagu, dokonywał się demontaż instytucji państwa demokratycznego. Podstawą były działania zmierzające do opanowania kierownictwa policji w poszczególnych landach i na szczeblu centralnym oraz wykorzystanie jej wraz z bojówkami do terroryzowania opozycji, a także opanowanie przez nazistów struktur samorządowych i zmuszenie rządów krajowych do uznania wskazanych przez siebie komisarzy. Omawiał też kolejne akty prawne wprowadzające władzę autorytarną i likwidujące demokratyczne podstawy państwa republikańskiego⁸⁵¹, takie jak zakaz działalności partii komunistycznej i konfiskata jej majątku, likwidacja bądź „dobrowolne” samorozwiązanie kolejnych partii lub ich inkorporacja do NSDAP, uznanie NSDAP za jedyną legalnie działającą partię polityczną i wprowadzenie zakazu tworzenia innych partii, a następnie uznanie NSDAP przez w pełni opanowany przez hitlerowców Reichstag za korporację prawa publicznego. W efekcie tych działań naziszi zdobyli absolutną większość parlamentarną, a kluczowe dla utrzymania władzy stanowiska objęli najbliżsi stronnicy Hitlera⁸⁵².

Po wnikliwej analizie sposobu, w jaki dokonał się zwrot od republiki parlamentarnej w kierunku autorytaryzmu i dyktatury, Grzybowski przechodził do refleksji nad modelem ustrojowym, który wyłonił się po przejęciu władzy przez Hitlera. Czynił to z pozycji prawnika, ustrojoznawcy i konstytucjonalisty. Pokazywał, jak elementy doktryny nazistowskiej były przekładane na zespół zasad prawnych. Nowy ustrój Niemiec nie miał konstytucji pisanej, której istnienie mogłoby ograniczać silną władzę centralną. Żadne działanie kanclerza nie musiało być podporządkowane normie prawnej, a w przypadku jego sprzeczności z prawem pisanym to, co postanowił Hitler, miało być aktem prawotwórczym. Grzybowski starał się także w sposób syntetyczny przedstawiać studentom zasady ustrojowe Trzeciej Rzeszy. Twierdził, że nowo powstały system prawnoustrojowy państwa niemieckiego da się opisać za pomocą trzech zasad: zasady wodza jako czynnika jednoczącego wszystkie instytucje ładu państwowego, zasady partii jako organu politycznego wychowania elity i zasady narodu opartego na kryteriach rasowych⁸⁵³. Dokonane zmiany ustrojowe porównywał do obowiązujących w Republice Weimarskiej. Zasadzie egalitarnego demokratyzmu republiki przeciwstawiał zasadę rasistowsko podbudowanego nacjonalizmu, zasadzie podziału władz – zasadę wodzostwa, zasadzie formalnego legalizmu – zasadę

⁸⁵⁰ Grzybowski charakteryzował zjawisko kryzysu, przytaczając szczegółowe wskaźniki dotyczące wzrostu bezrobocia w kolejnych latach, stopę zadłużenia gospodarczego państwa i poszczególnych branż, ogólną inflację etc.

⁸⁵¹ K. Grzybowski, *Niemcy...*, s. 88-89.

⁸⁵² *Ibidem*, s. 88.

⁸⁵³ *Ibidem*, s. 89 i nast.

supremacji wodza, zasadzie wielopartyjności – zasadę monopolu jednej partii, a zasadzie federalizmu – zasadę jednolitości Rzeszy. W sensie ideologicznym najważniejsza była zasada rasistowsko podbudowanego nacjonalizmu, a w praktyce system podporządkowany był zasadzie wodzostwa⁸⁵⁴. Zasada ta nie ograniczała się do władzy centralnej – wodza Rzeszy – lecz została przeniesiona na całą administrację państwową i samorządową, gdzie władza cedowana była na niższy szczebel organizacyjny z jego nadania. Cytował słowa Rosenberga – „istotą ruchu nazistowskiego jest istota woli życia skierowana na całość, obejmująca wszystkie dziedziny życia i kształtująca je od wewnątrz na nowo”⁸⁵⁵. Właśnie proces wychowawczy formujący człowieka od chwili narodzin uważał za istotę hitleryzmu i jego główny cel na przyszłość⁸⁵⁶.

Przedmiotem zainteresowania zarówno Grzybowskiego, jak i Jedlickiego był także problem antysemityzmu w praktyce ustrojowej Niemiec. Obaj analizowali kolejne ustawy wykluczające Żydów z życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Jedlicki dodatkowo omawiał sytuację prawną Żydów w ustroju Trzeciej Rzeszy i pokazywał, jak według kryterium krwi kategoryzowano ludzi na Żydów, pół-Żydów, ćwierć-Żydów i jakie były skutki prawne takich działań dla ich pozycji społecznej⁸⁵⁷. Grzybowski miał pełną świadomość, że całe antysemickie ustawodawstwo łamie elementarne zasady demokracji, w tym przede wszystkim zasadę równości wobec prawa, przez wykluczenie ze wspólnoty państwowej całej grupy obywateli i ukazywał, jak system prawa państwowego w Trzeciej Rzeszy urzeczywistniał nazistowskie dogmaty rasowe⁸⁵⁸.

Z dzisiejszej perspektywy badawczej walorem wykładów Szkoły Nauk Politycznych jest fakt, że stanowią one zapis bieżącej refleksji wybitnych naukowców na temat wydarzeń dwudziestolecia międzywojennego, a zachowane skrypty wyprzedzają niejednokrotnie późniejsze, pisane z perspektywy czasu opracowania, co pozwala uzmysłowić sobie, jak bardzo wykłady te były nowatorskie i jak trafne zawierały diagnozy. Żaden z wykładowców Szkoły nie mógł przewidzieć zbrodniczych skutków ideologii nazistowskiej, jednak już w latach 30. ich ocena hitlerowskiej dyktatury była jednoznacznie negatywna. Mimo różnic światopoglądowych i politycznych wśród profesorów SNP wspólne było poszanowanie reguł prawa, konstytucji, uznawanie debaty społecznej i pluralizmu, co sprawiało, że w ocenie nazizmu byli wyjątkowo zgodni.

Niezwykle interesujące wydaje się też z dzisiejszej perspektywy badawczej pytanie, na ile ci prawnicy i politolodzy dostrzegali zagrożenie, jakim Trzecia Rzesza była

⁸⁵⁴ Idem, *Geopolityka*, cz. 1, s. 62.

⁸⁵⁵ *Ibidem*, s. 55-56.

⁸⁵⁶ Na przykładzie *Hitlerjugend* Grzybowski pokazywał, jak skoszarowano i zmilitaryzowano młodzież, wspominał także o ustawie z 3 marca 1936 r., na mocy której całą młodzież niemiecką obowiązkowo zrzeszono w tej organizacji, co było ucieleśnieniem monopolu państwa na jej wychowanie. Każdy, kto ukończył 16 lat, przechodził organizowane przez SA szkolenie wojskowe, na które trafiał bezpośrednio z *Hitlerjugend*. Grzybowski podkreślał, że była to droga do zespolenia organizacji młodzieżowych z armią i partią.

⁸⁵⁷ M.Z. Jedlicki, *Przeobrażenia...*, s. 48 i nast.

⁸⁵⁸ K. Grzybowski, *Niemcy...*, s. 99 i nast.

dla Polski. Grzybowski trafnie oceniał, że prawdziwym celem polityki zagranicznej Niemiec jest zdobycie i utrzymanie na wschodzie wielkich latyfundiów, czyli „zabezpieczonego kontynentalnego obszaru zbrojnego” (*Wehrraum*), mającego zapewnić Niemcom wyżywienie, bagatelizował jednak skalę zagrożenia, wskazując na zmniejszający się przyrost naturalny w Niemczech⁸⁵⁹, nazywał go stagnacją demograficzną i przytaczał niemieckie obawy, że za 20 lat przy ówczesnym tempie urodzeń Polska osiągnie stan liczebny zbliżony do niemieckiego⁸⁶⁰. Sądził, że nikły przyrost ludności może prowadzić do osłabienia niemieckiego imperializmu⁸⁶¹.

Grzybowski całkiem poważnie traktował wizję Polski jako mocarstwa, być może nawet kolonialnego. Porównywał ją z najsilniejszymi i najzasobniejszymi krajami i na podstawie przyjętych wskaźników geopolitycznych i ludnościowych konkludował, że mocarstwowe szanse Polski nie są mniejsze niż innych wielkich państw⁸⁶². Byli też wykładowcy, którzy nie starali się formułować prognoz na przyszłość. Jedlicki zakończył swój wykład w roku akademickim 1938/39 stwierdzeniem, że postępujący wzrost potęgi międzynarodowej hitlerowskich Niemiec jest przedmiotem bacznej uwagi innych państw europejskich⁸⁶³. Feldman mówił wprost, że nie sposób przy tej złożoności świata i dynamice zjawisk społecznych, gospodarczych czy politycznych przewidzieć nawet najbliższej przyszłości⁸⁶⁴. W treści wykładów nie ma na pewno obaw przed agresją niemiecką, można dostrzec raczej ufność i wiarę w siłę dyplomatyczną i militarną zarówno Polski, jak i demokratycznych państw zachodnioeuropejskich. Ta optymistyczna wizja dzisiaj wydaje się naiwna, uczeni bowiem, choć znali doskonale mechanizmy niemieckiego państwa nazistowskiego, w przeddzień wybuchu wojny nie dostrzegali realnego zagrożenia, jakim było ono dla Polski.

4.2. Imperialne oblicze faszyzmu włoskiego w wykładach Szkoły Nauk Politycznych

Faszyzm włoski nie doczekał się w SNP osobnych, cyklicznych wykładów, jednak jego omówienie w rozdziale poświęconym ustrojowi niedemokratycznemu wydaje się konieczne, gdyż na przykładzie Włoch można pokazać, czy także wśród profesorów Szkoły uwidoczniło się pewne rozdarcie i niezdecydowanie, który można określić jako dylemat wyboru między demokracją a autorytaryzmem, charakterystyczny dla tej epoki. Maciej Marszał we wstępie do zbioru tekstów polskich prawników na temat

⁸⁵⁹ Obrazował to Grzybowski za pomocą szczegółowych danych statystycznych dotyczących przyrostu ludności w poszczególnych grupach społecznych i prowincjach niemieckich w latach 20. i 30. (*ibidem*, s. 20 i nast.).

⁸⁶⁰ Dane cytowane podczas wykładu za „Der Tag” z 20 lipca 1933 r.

⁸⁶¹ K. Grzybowski, *Niemcy...*, s. 21 i nast.

⁸⁶² Idem, *Geopolityka*, cz. 1, s. 193 i nast.

⁸⁶³ M.Z. Jedlicki, *Przeobrażenia...*, s. 85.

⁸⁶⁴ J. Feldman, *Historia dyplomatyczna...*, s. 374.

faszystowskiego pisze, że fascynacja niektórych polskich uczonych faszyzmem włoskim i Mussolinim wynikała z pewnych podobieństw sytuacji Polski i Włoch, takich jak dominujący w obu krajach katolicyzm i wpływ Kościoła na elity, czy z analogii między faszystowskim marszem na Rzym a zamachem majowym Piłsudskiego. Istotna była także bliskość kontaktów naukowych i kulturalnych pomiędzy oboma krajami⁸⁶⁵.

Analiza wykładów, szczególnie z okresu tuż przed drugą wojną światową, ma odpowiedzieć na pytania, czy wykładowcy Szkoły traktowali Włochy inaczej niż inne ustroje totalitarne i czy widoczna była u nich fascynacja faszyzmem włoskim bądź jego instytucjami ustrojowymi, mogącymi, zdaniem niektórych, służyć za przykład dla Polski. Wykłady, w których odnoszono się do włoskiego faszyzmu, prowadzili wysoko cenieni przez studentów profesorowie M. Starzewski, K. Grzybowski i M. Jedlicki. Starzewski *Prawo polityczne porównawcze – Włochy faszystowskie* omawiał w roku 1929/30. Bliskość wojny i większy dystans do ocenianych zjawisk sprawiają, że na szczególną uwagę zasługuje wykład M. Jedlickiego wygłaszany w roku 1936/37, zatytułowany *Włochy faszystowskie*, a także ocena działań państwa faszystowskiego z punktu widzenia problematyki międzynarodowej dokonana przez K. Grzybowskiego w roku 1938/39 w ramach wykładu *Geopolityka*. Grzybowski rozwijał swe zainteresowania zapoczątkowane wykładami z roku 1933/34, zatytułowanymi *Niemcy współczesne* oraz *Konflikty imperializmów na terenie Włoch*.

Obraz włoskiego państwa faszystowskiego wyłaniający się z wykładów był wielowymiarowy. Zagadnieniami związanymi z doktryną polityczną, rozwiązaniami prawnoustrojowymi i specyfiką wewnętrzną faszyzmu włoskiego zajmował się Jedlicki⁸⁶⁶, aspekty geopolityczne zaś i strategię polityki międzynarodowej Włoch analizował Grzybowski, uzupełniając obraz państwa Mussoliniego o rys imperialny. Wykłady Grzybowskiego poświęcone problematyce wewnętrznej włoskiego państwa były – w przeciwieństwie do wykładów na temat nazizmu – niezwykle lapidarne. Uwagi na temat faszyzmu Mussoliniego, zawarte w krótkim podsumowaniu uwarunkowań społeczno-politycznych włoskiego imperializmu, są cennym uzupełnieniem wyводу Jedlickiego, jednak dotyczą państwa i ustroju już istniejącego – aktywnego podmiotu polityki międzynarodowej⁸⁶⁷. O ile w przypadku Niemiec hitlerowskich Grzybowski przedstawił w sposób niezwykle drobiazgowy charakter ustroju państwa, o tyle w odniesieniu do Włoch skoncentrował się głównie na aspekcie międzynarodowym ich polityki. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że uznawał Niemcy hitlerowskie za państwo, które będzie dążyć do poszerzenia swego obszaru w Europie. Włochy oceniał odmiennie, jako skupione na polityce kolonialnej. Uważał, że Włochy faszystowskie świadomie rezygnowały z ekspansji w Europie na rzecz Niemiec, opisywał włoskie państwo, mówiąc, że istotą jego polityki jest „specyficzna faszystowska me-

⁸⁶⁵ M. Marszał, *Wstęp*, [w:] idem (red.), *Amica Italia. Polscy prawnicy wobec włoskiego faszyzmu 1922-1939. Wybór pism*, Kraków 2004, s. XXXVII-XXXVIII.

⁸⁶⁶ M.Z. Jedlicki, *Włochy faszystowskie*, Kraków 1937.

⁸⁶⁷ K. Grzybowski, *Geopolityka*, cz. 1, s. 113-155.

toda imperializmu włoskiego, która zasadza się na tezie, iż czynniki gospodarcze, kulturalne, polityczne i militarne tworzą jedność, wszystkie są środkami dla rozwoju potęgi Włoch i muszą być wyzyskiwane. Imperializm włoski stosuje metody penetracji gospodarczej – głównie w krajach Lewantu i w Albanii, metody penetracji dyplomatycznej – w stosunku do Austrii i Węgier, penetracji kulturalnej – wobec Rumunii, i przy użyciu środków militarnych w odniesieniu do Abisynii i Albanii”⁸⁶⁸.

Szczególne znaczenie dla zrozumienia przez studentów istoty faszyzmu, jego genezy i mechanizmów rządzących państwem faszystowskim miały wykłady M. Jedlickiego. Zaczynał on swój wywód, nie zdradzając sympatii politycznych ani nie wyrażając jednoznacznych ocen faszyzmu włoskiego. Słuchacze mogli odnieść wrażenie, że prezentuje postawę badawczą i dąży do gruntownego wyjaśnienia podłoża rodzącego się na ich oczach zjawiska. Podkreślał, że faszyzm jest tworem specyficznie włoskim, który oceniać można tylko według miary włoskiej, a wszelkie inne subiektywne wartościowanie, np. z pozycji zwolenników liberalizmu, prowadzić może do nadmiernej krytyki lub – przy zastosowaniu optyki zwolenników państwa totalnego – do nadmiernego entuzjazmu⁸⁶⁹.

Faszyzm włoski był dla Jedlickiego zjawiskiem wykraczającym niewątpliwie poza sam tylko system polityczny i ustrojowy. Uważał, że jest to zarówno system filozoficzny, jak również ciekawe zjawisko z dziedziny socjologicznej, oparte na zupełnie nowym ujęciu relacji pomiędzy państwem a jednostką. Taki wstęp mógł sugerować pewną przychylność, a nawet życzliwość wykładowcy dla włoskich rozwiązań ustrojowych czy idei faszystowskiej. Przekonywał: „Chcąc zrozumieć istotę dzisiejszego faszyzmu, trzeba sięgnąć do jego momentów genetycznych, które go wywołały, względnie umożliwiły jego rozwój. Faszyzm, jak wiele ruchów ideowych, wyrósł z negacji istniejącego stanu rzeczy, z tendencji w kierunku znalezienia nowych form, które miał podstawić w miejsce form przeżytych, nieodpowiadających istotnym aspiracjom społeczeństwa włoskiego”⁸⁷⁰.

Wykład dzielił się na dwie części. Pierwsza poświęcona była zapowiadанemu we wstępie poszukiwaniu tych momentów w historii, a przede wszystkim polityce włoskiej, które wskazywały na genezę faszyzmu i wyjaśniały, jak narodził się on jako ideologia i empirycznie rozumiany ruch społeczny. Jedlicki wyróżnił trzy zasadnicze przyczyny jego powstania. Były to: bankructwo systemu parlamentarnego, wzrost nastrojów nacjonalistycznych po wojnie oraz degradacja socjalizmu włoskiego, w tym przede wszystkim jego form organizacyjnych – syndykatów, które groziły rozsadzeniem jedności państwowej. Dokładne streszczenie i omówienie tej części wykładu pomaga zrozumieć, skąd brał się ten pozornie życzliwy dla faszyzmu włoskiego ton we wstępnych słowach wykładowcy. Opis rozwoju sytuacji politycznej Włoch dokonany przez Jedlickiego, pokazującego zdarzenia prowadzące do przejścia władzy przez Mussoliniego, ogniskuje w sobie nie tylko dylematy włoskie, ale także dręczące

⁸⁶⁸ *Ibidem*, s. 124.

⁸⁶⁹ M.Z. Jedlicki, *Włochy...*, s. 1.

⁸⁷⁰ *Ibidem*.

w dwudziestoleciu humanistów i prawników pytania o skuteczność, dalszy rozwój czy sprawiedliwość modelu liberalnego demokracji parlamentarnej.

Jedlicki tłumaczył, jak ogromne trudności napotkały próby przeszczepiania modelu demokratycznego na grunt włoski. Pierwociny demokratyzacji widział już w zapoczątkowanych podczas Wiosny Ludów próbach nadawania konstytucji państwom włoskim, w tym przede wszystkim Sardynii. Ta właśnie konstytucja stawała się w miarę jednoczenia państwa aktem prawnym obowiązującym w całej Italii i była podstawą prawną ustroju także w czasach Mussoliniego. Jedlicki pokazywał, jak kruche podstawy instytucjonalne miało państwo oparte na tak skonstruowanej ustawie zasadniczej jak *Statuto fondamentale*. W tej części wykładu występował jako konstytucjonalista-analityk, wyjaśniający dlaczego ten akt prawny, na którym budowano cały system władzy politycznej państwa, był ułomny i stanowił doskonały grunt dla rozwoju faszyzmu. Uważał, że akt ten wywodzi się z „innych czasów”, a system parlamentarny został niejako doklejony do archaicznej, pochodzącej z 1848 r., formy konstytucji oktrojowanej, w którą z definicji wpisana była idea silnej władzy wykonawczej, umożliwiająca stworzenie dyktatury przez zdolnych przywódców politycznych. Za kolejną wadę tej konstytucji uważał umieszczenie jej w systemie normatywnym na równi ze zwykłymi ustawami, co pozwalało na stosunkowo łatwą zmianę jej postanowień.

Podkreślał, że faszyzm w warunkach włoskich był doktryną polityczną niezwykle elastyczną, która potrafiła doskonale wykorzystać słabość tak skonstruowanej konstytucji, by następnie przeprowadzać daleko idące zmiany ustrojowe bez naruszania litery prawa. Działania faszystów polegały przede wszystkim na szerokiej interpretacji tego aktu prawnego przy definiowaniu kompetencji silnej władzy wykonawczej albo budowaniu za pomocą zwykłego ustawodawstwa instytucji całkowicie zmieniających konstrukcję statutu zasadniczego⁸⁷¹. Opisywał, jak niezwykle silna, a równocześnie archaiczna była w konstytucji instytucja władzy królewskiej. Analizował szczegółowo szerokie kompetencje przysługujące królowi jako organowi państwa. W ogromnym skrócie można opisać tę nadzwyczajną rolę i pozycję ustrojową króla jako pomieszanie praw rodem ze średniowiecza (traktowanie go jako osoby uświęconej i nietykalnej) z postanowieniami dającymi mu kluczową rolę w systemie konstytucyjnym państwa. Wymieniał kilka uprawnień obrazujących, jak wielką władzę dysponował włoski monarcha i jak zasadniczą pozycję zajmował pośród innych organów państwa. Był on głową państwa i zwierzchnikiem sił zbrojnych, mianował całą izbę wyższą parlamentu, miał równocześnie prawo do rozwiązania izby niższej. Sankcjonował i ogłaszał ustawy, jego weto miało charakter ostateczny, wydawał rozporządzenia i akty wykonawcze do ustaw, ale miał także możliwość – w sytuacjach „wyższej konieczności politycznej lub w sprawach niecierpiących zwłoki” – wydawać dekrety z mocą ustawy. Konstytucja włoska nie zawsze była precyzyjna i mówiła na przykład o odpowiedzialności ministrów, nie określając przed kim. Praktyka wskazywała, że odpowiadali oni przed parlamentem, ale królowie często traktowali ten

⁸⁷¹ *Ibidem*, s. 2-3.

przepis jako dający im przywilej odwoływania ministrów. Ustawa zasadnicza nie definiowała instytucji premiera⁸⁷². Gdy Mussolini na czele faszystów powoli opanowywał cały kraj, król był jednak w rzeczywistości bezradny, a realna władza dosłownie znalazła się na ulicy⁸⁷³.

Zanim do tego doszło, różne siły próbowały o nią walczyć. Jedlicki analizował włoski system parlamentarny głównie pod kątem realnych sił, ruchów i partii politycznych ścierających się w walce o władzę. Uważał, że system parlamentarny we Włoszech mógłby działać sprawnie, i to mimo stosunkowo młodego wieku tej demokracji. System jednak w warunkach włoskich nie działał, a Italia okazała się nieodjrzała do nowych form życia parlamentarnego. Przyczyny tego stanu dostrzegał w anarchizującym indywidualizmie społeczeństwa włoskiego, jego braku przygotowania do życia w ustroju parlamentarnym, który nie odpowiadał tendencjom rozwojowym, psychice i kulturze politycznej Włochów. Prowadziło to do powstania wielu nurtów i doktryn politycznych, a w praktyce oznaczało proces rozbicia i różnicowania i tak już zbyt licznych partii politycznych. Jedlicki oceniał, że często zdolni włoscy liderzy działali w oparciu o struktury mafijne, a nie w ramach aparatu partyjnego. W efekcie cały system tracił jakąkolwiek legitymację społeczną. Parlamentaryzm stał się systemem, w którym rządziła jednostka lub oligarchia wbrew aspiracjom społeczeństwa⁸⁷⁴.

Jedlicki pokazywał, że droga do władzy we Włoszech nie wiodła przez uzyskanie przewagi w parlamencie i instytucjach państwa. Próbował wyjaśniać przyczyny braku stabilnego systemu partyjnego koniecznego do sprawnego funkcjonowania demokracji parlamentarnej. Omawiał kryteria podziału partii – na podstawie stosunku do formy rządu w państwie – na monarchistów i republikanów. Twierdził, że nie wytworzył się tam system oparty na przeciwstawieństwach dających się zamknąć w schemacie prawica-lewica i dostrzegał brak silnych żywiołów mogących być przeciwwagą dla lewicy. Nie powstała zwarta partia konserwatywna, co tłumaczył brakiem zaangażowania głównych sił politycznych prawicy – środowisk ziemiańskich i Kościoła katolickiego. Gdy pozbawiona silnej bazy społecznej prawica dochodziła do władzy, wywoływało to sprzeciw mas – bunt, sabotaż, a nawet zamachy. Jedlicki opisywał, jak stosunek do pierwszej wojny światowej wyznaczył nowy podział sceny politycznej według kryterium bycia zwolennikiem przystąpienia do niej lub zwolennikiem neutralności. Pokazywał, jak rodził się nacjonalizm włoski, którego reprezentantami byli Enrico Corradini i Gabriele d'Annunzio, i jak po wojnie został on zdyskredytowany, zapewniając władzę politykom łagodnym, pokojowo nastawionym, jak Francesco Nitti czy Giovanni Gilotti⁸⁷⁵.

Jedlicki poszukiwał genezy faszyzmu, poddając analizie wiele obszarów składających się na pojęcie państwa i jego władztwo. Badał fundament prawno-konstytucyjny,

⁸⁷² *Ibidem*, s. 3-4.

⁸⁷³ *Ibidem*, s. 10.

⁸⁷⁴ *Ibidem*, s. 5-7.

⁸⁷⁵ *Ibidem*, s. 7-9.

na jakim było zbudowane. Wskazywał na upadek systemu parlamentarnego i poszukiwał załączków faszyzmu we włoskim systemie partyjnym. Analizując kryteria, według których dzieliła się scena polityczna, odnalazł główną przyczynę, mającą bardziej socjologiczny niż prawnoustrojowy wymiar. Przyjmując tezę o anarchicznych cechach społeczeństwa włoskiego, pokazał, że ani osamotniony i niemający poparcia społeczne król, ani parlament czy rząd, ani też partie polityczne nie zakorzeniły się we Włoszech tak, by można uznać, że mają legitymację i powszechne poparcie społeczeństwa. Temperament polityczny Włochów pobudził dopiero konflikt dwóch wielkich nurtów ideologicznych i masowych ruchów społecznych – socjalizmu i faszyzmu. Realną władzę mógł zdobyć tylko zwycięski polityk, budujący silną organizację, z którą większość mogłaby się utożsamiać.

To w potężnej sile masowego, lewicowego ruchu, a nie na gruncie myśli politycznej czy w ramach systemu prawnopolitycznego widział Jedlicki narodziny faszyzmu. Pozostałe wymienione we wstępie do wykładu przyczyny, czyli wzrost nacjonalizmu i bankructwo idei socjalistycznej, były siłą sprawczą, motorem napędowym, który skierował ruch faszystowski wprost do zdobycia i przejęcia władzy. Socjalizm pokazał Jedlicki jako siłę będącą punktem odniesienia, uosobieniem wroga, dzięki któremu można było zjednoczyć wszystkich przerażonych wizją włoskiego bolszewizmu, powszechnej nacjonalizacji i kolektywizmu. To był najlepszy czas na zebranie byłych interwencjonistów, kombatantów i wchłonięcie dawnych nacjonalistów d'Annunzia. To właśnie oni stanowili pierwsze kadry związków obronnych, tak zwanych *fasci*. Wpisanie haseł nacjonalistycznych na faszystowskie sztandary służyło właśnie budowie ruchu mogącego przeciwstawić się dominacji socjalistów. Jedlicki pokazywał drogę do władzy Mussoliniego i mówił, że wiodła ona właśnie poprzez zniszczenie socjalistów. W lutym roku 1922 Mussolini pobił ich „na ulicy”, opanowując całe północne i środkowe Włochy. W październiku tego roku *fasci* otrzymały rozkaz marszu na Rzym, a będący w świetle prawa głównym decydentem, a w praktyce bezradny król powierzył Mussoliniemu misję utworzenia rządu⁸⁷⁶.

Ten pierwszy okres, gdy faszyci sięgali po władzę, może dostarczać pewnych wskazówek, skąd we wstępie wykładu Jedlickiego brała się tak duża tolerancja i brak jednoznacznego potępienia tego ruchu. Obok wymienianych przez niego zjawisk, takich jak całkowita niewydolność włoskiego systemu prawnopolitycznego, w tym partyjnego, i działań socjalistów prowadzących do rozsadzenia gospodarki i państwa od wewnątrz, były to także postulaty i hasła głoszone przez Mussoliniego, którego uznawał za utalentowanego polityka⁸⁷⁷. Pokazywał niezwykłą elastyczność doktryny faszystowskiej na etapie walki o władzę. Działania Mussoliniego nazywał jednoznacznie zamachem stanu⁸⁷⁸, równocześnie podkreślając, że unikał on stosowania metod rewolucyjnych. Jedlicki dostrzegał jednak pozytywny aspekt faszyzmu w kilku

⁸⁷⁶ *Ibidem*, s. 10-14.

⁸⁷⁷ *Ibidem*, s. 9.

⁸⁷⁸ Jego datę utożsamiał nie z marszem na Rzym i objęciem władzy w roku 1922, ale z wprowadzeniem dyktatury w drodze aktów prawnych z roku 1924 (*ibidem*, s. 17).

elementach programu, z którym Mussolini szedł po władzę. Podkreślał socjalistyczny rodowód przywódcy faszystów i dużą znajomość tej doktryny oraz mechanizmów działania syndykatów. W socjalizmie widział inspirację dla postulowanego przez Mussoliniego ustroju politycznego, którym podbił serca drobnomieszczaństwa włoskiego. Był to projekt polityczny zawierający elementy państwowotwórcze, np. republikański ustrój oparty na głosowaniu powszechnym, referendum, wecie i inicjatywie ludowej. Jako konserwatysta nie pochwalał zapewne Jedlicki hasła likwidacji banków i towarzystw akcyjnych, z zainteresowaniem jednak opisywał samą ideę korporacjonizmu i solidaryzmu społecznego, według której przedstawiciele pracodawców i robotników uzgadniałoby wspólnie kompromisowe rozwiązania.

Trudno dostrzec u Jedlickiego jakiegokolwiek inne pozytywów w ocenie faszyzmu. Jest ona dla samej doktryny i zbudowanego na niej ustroju druzgocąca i nie pozostawia jakiegokolwiek swobody interpretacyjnej. Obnażając totalizm faszyzmu, jednocześnie pokazywał specyficzny jego charakter, odmienny od bolszewizmu i hitleryzmu, które cechowały się „sztywnością” doktryny i programu, podczas gdy faszyzm włoski wykładowca określał jako niezwykle elastyczny, będący improwizacją w tym znaczeniu, że sam ruch wyprzedził we Włoszech doktrynę. Mussoliniego uważał Jedlicki za populistę wysuwającego hasła ze względów taktycznych, a jego myśl polityczną za typową doktrynę eksperymentalną, która w znacznej mierze kształtowała się na podstawie doświadczeń życia. Charakteryzował ją jako doktrynę niezwykle giętką, eklektyczną i niedogmatyczną, która łączyła elementy konserwatywne i rewolucyjne. Uważał, że ta przewaga pierwiastków dynamicznych w faszyzmie dawała Mussolinemu niezwykle możliwości adaptacyjne i dlatego nie niszczył on zastanych instytucji i porządku państwowego, ale potrafił się do nich dopasować⁸⁷⁹.

Dwuletni czas współpracy rządu Mussoliniego z parlamentem nazywał Jedlicki okresem normalizacji, gdy nie podważano zasad prawa państwowego. Za punkt zwrotny, od którego Mussolini podążał w kierunku dyktatury, uznawał wydarzenia rozpoczęte śmiercią w tajemniczych okolicznościach socjalistycznego posła Giacomo Matteottiego w czerwcu 1924 r., a prowadzące przez brutalne zdławienie opozycji wewnątrzpartyjnej i represje wobec socjalistów oraz zawieszenie wolności prasy i zebrań do rozwiązania w 1925 r. Izby Posłów. Zamach stanu pojmował Jedlicki właśnie jako złamanie demokratycznych reguł i rozpoczęcie budowy aparatu władzy dyktatorskiej. Od tego momentu wykład był naukową i metodyczną krytyką totalitaryzmu. Jedlicki uważał, że nawet po likwidacji opozycji Mussolini nadal trzymał się swoich zasad i wdrażał plan polityczny na drodze ewolucyjnej, a nie rewolucyjnej. Wyrażało się to między innymi poprzez powołanie Komisji Piętnastu, a później Osiemnastu i wciągnięcie do pracy wybitnych teoretyków faszystowskich⁸⁸⁰.

Jedlicki, zanim przeszedł do wyjaśnienia, na czym polegała istota doktryny faszystowskiej w czasach dyktatury, pokazał jej fundament prawny stworzony przez faszystów i dokonał przeglądu aktów prawnych zmieniających ustrój we Włoszech,

⁸⁷⁹ *Ibidem*, s. 12-14.

⁸⁸⁰ *Ibidem*, s. 16-18.

określających ramy dla dyktatury faszystowskiej. Jedlicki uważał, że podczas pracy nad tym ustawodawstwem dokonał się proces krystalizacji doktryny faszystowskiej, która jasno określała ramy ustroju państwa totalitarnego we Włoszech. Wykład o tej drugiej fazie faszyzmu dojrzałego, współczesnego autorowi, podzielony został na trzy części. Pierwsza pokazywała doktrynalne ujęcie faszystowskiego państwa totalnego, a dwie kolejne przedstawiały szczegółowe rozwiązania ustrojowe – dotyczące organów państwowych i ładu korporacyjnego. Definicja włoskiego państwa totalnego w ujęciu Jedlickiego nie odbiegała od tego, co mówili wykładowcy Szkoły na temat pozostałych totalitaryzmów – sowieckiego i hitlerowskiego. Był to obraz władzy okrutnej, opartej na podstawowej antynomii pomiędzy wolnością jednostki a interesem zbiorowości, którą ta władza reprezentowała. Jedlicki w najmniejszym stopniu nie pokazywał faszyzmu włoskiego jako systemu łagodniejszego niż niemiecki czy sowiecki. Oceniał, że u podłoża koncepcji Mussoliniego leżała fundamentalna zasada podległości jednostki narodowi i państwu. Wskazywał na organicystyczne pojmowanie narodu, będącego dla wodza faszystów samoistnym podmiotem żyjącym w świadomości jednostek, które podporządkowują swój interes jego interesowi, przy czym państwo zespala partykularne interesy w ramach interesu ogólnego, niczym związane w jeden pęk różgi symbolizujące tę jedność. Organizacja polityczna społeczeństwa – państwo – stała ponad jednostką. Jedlicki mówił, że odwrócony tu został stosunek jednostki względem państwa – to nie państwo istniało dla jednostki, lecz jednostka dla państwa. Cały ten system oparty był na negacji koncepcji praw obywatelskich. Uważał, że taka konstrukcja miała rodowód empiryczny i stanowiła teoretyczne uzasadnienie faktów dokonanych, czyli zawieszenia praw obywatelskich przez Mussoliniego w roku 1924⁸⁸¹.

Przejmująco brzmi wywód Jedlickiego o istocie państwa totalnego. Uważał, że stanowi ono najwyższy stopień państwa autorytarnego, a jego sens zawiera się właśnie w relacji jednostka–państwo. Państwo totalitarne absorbuje bez reszty wszystkie objawy życia politycznego, społecznego i gospodarczego swoich obywateli. Pokazywał, że w praktyce oznacza to wdzieranie się państwa w sferę życia prywatnego jednostki. Państwo totalne nie tylko reguluje poprzez normy prawa relacje między ludźmi, ale także czuwa w drodze administracyjnej nad przestrzeganiem tych uregulowań, przypisując sobie rolę kierowniczą w odniesieniu do jednostki. Istotą totalitaryzmu było według Jedlickiego właśnie zawłaszczanie przez państwo wszystkich sfer prywatnego życia jednostek. Pokazywał, jak faszystowskie państwo organizowało ludziom czas wolny od pracy, powołując do życia organizację „Po pracy” (*Dopolavoro*), aranżującą dla robotników zabawy sportowe i rozrywki kulturalne, oczywiście służące wychowaniu robotnika-państwowca⁸⁸². Podkreślał, że rodzina, która w państwie demokratycznym jest związkiem opartym na uczuciach, dla państwa faszystowskiego musi mieć strukturę określoną przez państwo, aby przyszli obywatele byli „stuprocentowymi obywatelami”, którzy podporządkują swój interes interesowi

⁸⁸¹ *Ibidem*, s. 20.

⁸⁸² *Ibidem*, s. 21.

kraju. Małżeństwo zaś wedle cytowanej przez Jedlickiego koncepcji Mussoliniego było „aktem abdykacji ze strony dwóch jednostek, aktem poświęcenia ich interesów interesowi narodu”⁸⁸³.

Jedlicki pokazywał cały proces kształtowania nowego człowieka przez państwo totalne. Aparat tego państwa miał więc doglądać eugenicznego chowu obywateli rasy włoskiej, dbając o ich liczbę oraz jakość i wspierając rodzinę materialnie oraz przejmując wiele funkcji wychowawczych. Rodzina w tym systemie pełniła rolę komplementarną wobec państwa. Wizja, którą Jedlicki kreślił przed studentami, musiała działać na wyobraźnię.

Konstanty Grzybowski uzupełniał wykład Jedlickiego o krótką charakterystykę włoskiego ustawodawstwa dotyczącego kwestii rasowych, w tym przede wszystkim dekretów z 10 listopada 1938 r. Porównując te zapisy z rozwiązaniami nazistowskimi, stwierdzał, że były one odmienne od ustaw niemieckich, a prześladowania i niechęć wobec Żydów we Włoszech wynikają głównie z powodów natury politycznej, a nie rasowej⁸⁸⁴.

Państwo totalne nie pozostawiało wolnej przestrzeni także dla rozwoju duchowego i twórczego, zmuszając twórców, by ich dzieła były zgodne z interesem narodowym tak, jak pojmował go faszyzm. Jedlicki widział, jak faszyzm chce mimo pozornej zgody i porozumienia z Kościołem katolickim wchłonąć także sferę duchową, i uważał, że w przyszłości będzie walczyć z nim o „rząd nad ludzkim sumieniem”⁸⁸⁵. Dopełnieniem obrazu państwa totalnego było ukazanie, w jaki sposób widziało ono swą rolę w gospodarce. Uznając własność prywatną, mechanizmy rynkowe i kapitalizm, podporządkowywało je swoim interesom. Jedlicki uważał, że pod koniec lat 30. wiele postulatów doktryny powoli wdrażano w życie. Dostrzegał, że istotą włoskiego systemu była dosyć prymitywna metoda polegająca na tym, że państwo, zajmując kolejne sfery życia jednostek, daje im coś w zamian. Nazywał to specyficznym rodzajem ucieczki jednostek od wolności, za którą państwo nagradza. Słaby punkt tego systemu widział w tym, że te ekwiwalenty będą musiały istnieć zawsze. To usankcjonowana praktyką państwową przekupstwo stanowiło równocześnie najsłabsze ogniwo tej koncepcji zniewolenia człowieka. Faszyzm włoski „płacił społeczeństwu za władzę” poprzez podtrzymywanie koniunktury gospodarczej, uznawaną powszechnie politykę zagraniczną i zapewnienie poczucia bezpieczeństwa. Przyszłość takiego ustroju i państwa była dla Jedlickiego wielką niewiadomą. Zastanawiał się, czy państwo totalne zdoła przebudować psychikę społeczeństwa, czy ten system ekwiwalentów rozleci się, ukazując swą powierzchowność i sztuczność⁸⁸⁶.

Konstanty Grzybowski wskazywał natomiast podłoże psychologiczne i wyjaśniał, dlaczego wartości oferowane obywatelom przez państwo faszystowskie, rozumiane przez Jedlickiego jako „system ekwiwalentów”, były dla społeczeństwa

⁸⁸³ *Ibidem*, s. 22.

⁸⁸⁴ K. Grzybowski, *Geopolityka*, cz. 1, s. 119-120.

⁸⁸⁵ M.Z. Jedlicki, *Włochy...*, s. 25.

⁸⁸⁶ *Ibidem*, s. 26.

włoskiego atrakcyjne. Faszyzm wykorzystał włoskie poczucie niższości. Grzybowski tłumaczył to faktem, że w niestabilnej politycznie i rozbitej na wiele państewek Italii, obok słabo rozwiniętego poczucia narodowego, panowała powszechna nędza. Wywoływało to emigrację zarobkową, a włoski robotnik był jednym z najtańszych i najbardziej wyzyskiwanych. „Obcy” był dla tych ludzi pracodawcą na emigracji lub bogatym turystą w ich własnej ojczyźnie. Pierwsza wojna światowa i pokonanie rządzącego przez 60 lat we Włoszech północnych mocarstwa austriackiego przyniosły wielki przewrót w mentalności Włochów, a miejsce kompleksu niższości zajęło poczucie dumy narodowej. To właśnie stanowiło podłoże, które wykorzystywał faszyzm, oferując wizję Włocha dumnego z tego, że jego państwo jest proletariackie i faszystowskie, walczącego o miejsce dla siebie w świecie, imperialistycznego. Rządy faszystowskie istniały, ponieważ opierały się na tradycji rzymskiej i poczuciu proletariackości, wspieranym przez sytuację demograficzną kraju i przez rozbudzony nacjonalizm⁸⁸⁷.

Jedlicki w kolejnej części wykładu zajął się konstrukcją prawnoustrojową zbudowaną we Włoszech na gruncie opisanej wcześniej doktryny. Faszyzm włoski od totalitaryzmów hitlerowskiego i sowieckiego odróżniała między innymi specyficzna nadbudowa instytucjonalna, warunkująca jego doktrynalne oblicze. Niemiecki hierarchiczny system wywyższał osobę wodza, sowiecki budował alternatywne w stosunku do państwowych struktury władzy sowieców, maskując władzę pierwszego sekretarza i podległego mu aparatu represji. We Włoszech instytucja wodzostwa była skryta w ramach panującego porządku prawnego. Jedlicki uważał, że władza skupiona w rękach Mussoliniego jako szefa rządu była w rzeczywistości dyktatorska⁸⁸⁸, choć *Duce* był jedynie mianowanym przez króla szefem rządu (*capo del governo*). Z punktu widzenia zasad prawa regulujących relacje pomiędzy organami państwa odpowiadał przed królem za działania kierowanego przez siebie rządu. Jednak przyznany Mussoliniemu jako szefowi rządu zakres kompetencji skupiał wszystkie nici władzy w jego rękach i wskazywał na niego jako piastuna władzy państwowej, choć formalnie był ograniczony na przykład formą ustawy zwykłej. Jedlicki z dokładnością właściwą badaczowi-ustrojoznawcy analizował kompetencje przysługujące szefowi rządu, takie jak: pełna swoboda doboru obsady personalnej, wyznaczania kierunków polityki rządu czy zakresu działań poszczególnych ministerstw. Korzystał on z prawa kumulowania w swych rękach kilku tek ministerialnych i był równocześnie: ministrem spraw wewnętrznych, wojny, marynarki, obrony powietrznej, kolonii i korporacji, przewodniczącym Wielkiej Rady Faszystowskiej, wodzem partii faszystowskiej, zwierzchnikiem milicji faszystowskiej i wydawał rozkazy szefowi Sztabu Generalnego. Formalnie dzielił jednak władzę z królem, który na przykład zatwierdzał wnioski o powołaniu lub odwołaniu poszczególnych ministrów czy zakresie działań poszczególnych ministerstw. Trudno wyobrazić sobie, by Hitler mógł dzielić się z kimkolwiek władzą w ten sposób. Władztwo Mussoliniego opierało się tak naprawdę na potęgze

⁸⁸⁷ K. Grzybowski, *Geopolityka*, cz. 1, s. 118.

⁸⁸⁸ M.Z. Jedlicki, *Włochy...*, s. 41.

jego autorytetu⁸⁸⁹. Była to władza w znacznej mierze faktyczna. Grzybowski uważał zaś, że ramy ustrojowe określające tę władzę zależą od praktyki ustrojowej, i podkreślał, że przewaga osobistej dyktatury Mussoliniego nad formalną władzą króla była niewątpliwa⁸⁹⁰. Jednak nawet we własnej partii najwyższe stanowisko jej wodza nie miało tego wymiaru, jaki był udziałem *Führera*. Organem wykonawczym przy boku wodza faszystów był sekretarz generalny, najważniejszy po nim dygnitarz, którego mianował król na wniosek wodza i szefa rządu w jednej osobie⁸⁹¹.

Jako teoretyk prawa konstytucyjnego i wybitny znawca problematyki ustrojowej Jedlicki pokazywał, jak zbudowany był model ustroju faszystowskiego. Wyjaśniał studentom, że powszechnie akceptowana w państwach demoliberalnych zasada suwerenności narodu/ludu była przez faszystów zastępowana zasadą, wedle której suwerenem jest państwo będące z pojęciem narodu tożsame. Wykazywał, że zasada ustrojowa rządząca tym państwem oparta była na negacji monteskiuszowskiego trójpodziału władz. Przytaczał poglądy Mussoliniego, który uważał, że prymat egzekutywy jest częścią naturalnego procesu tworzenia się hierarchii wśród instytucji państwowych, a idea trójpodziału władz jest fikcją⁸⁹². W trakcie wykładu dokonał Jedlicki niezwykle rzetelnej i gruntownej analizy wszystkich organów państwa włoskiego. W opisie tym widoczny jest nacisk kładziony na wydobywanie elementów budujących dyktaturę faszystowską we Włoszech. W charakterystyce Wielkiej Rady Faszystowskiej podkreślał jej nadrzędność i koordynacyjną rolę wobec innych organów władzy.

Grzybowski mówił, że mający charakter dekretu królewskiego, uchwalony w 1938 r. statut partii faszystowskiej czynił z niej narzędzie państwa, w przeciwieństwie do systemów hitlerowskiego i sowieckiego, gdzie państwo było narzędziem partii. Przeplatanie się porządku państwowego i partyjnego oraz system ich relacji były w wykładach Jedlickiego analizowane w sposób detaliczny, co służyło wyeksponowaniu specyfiki modelu faszystowskiego. Podobnie myślał o ustroju włoskim Grzybowski, mówiąc, że w faszystowskim systemie autorytatywno-monopartyjnym zachowało się wiele zasad ustrojowych monarchistycznych, a nawet w skromnej mierze – mimo ich oficjalnego potępienia – demokratycznych i liberalnych. System włoski zawierał zdaniem Grzybowskiego wiele współdziałających i wzajemnie się hamujących czynników ustrojowych i był ustrojem znacznie elastyczniejszym i bardziej liberalnym niż niemiecki. Grzybowski uważał, że włoski system ustrojowy nie jest systemem zamkniętym i może ewoluować w kierunku innym niż autorytaryzm⁸⁹³.

Jedlicki omawiał również korporacjonizm włoski, który traktował jako nieodłączną część problematyki ustrojowej państwa totalnego. Wskazywał, że u podłoża korporacjonizmu w wersji faszystowskiej leżała obawa przed polityczną siłą związków

⁸⁸⁹ *Ibidem*, s. 39-40.

⁸⁹⁰ K. Grzybowski, *Geopolityka*, cz. 1, s. 118-119.

⁸⁹¹ M.Z. Jedlicki, *Włochy...*, s. 34.

⁸⁹² *Ibidem*, s. 26-27.

⁸⁹³ K. Grzybowski, *Geopolityka*, cz. 1, s. 118-119, 123.

zawodowych, co stwarzało konieczność ich okiełznania i włączenie w ramy organizacji państwowej⁸⁹⁴. Grzybowski nie zajmował się korporacjonizmem. Uważał, że faszysty w praktyce wykazywali zdrowy rozsądek, pozostawiając przedsiębiorcom prywatnym dużą swobodę rozwoju gospodarczego i w gruncie rzeczy kierując się zasadami liberalizmu. Cały system korporacyjny służył według Grzybowskiego pełnieniu wyznaczonej przez faszyzm roli państwa jako arbitra w konfliktach socjalnych. Twierdził, że w przeciwieństwie do Niemiec hitlerowskich, które w stopniu o wiele większym podporządkowywały gospodarkę państwu, Włochy opierały się w znacznej mierze na drobnych przedsiębiorcach, kupcach i małych gospodarstwach rolnych. Uważał, że imperializm włoski ma silne podstawy polityczne i równocześnie niedojrzałą do ekspansji gospodarkę⁸⁹⁵.

Omawiając imperialne aspiracje i wysiłki włoskiego państwa faszystowskiego, podkreślał Grzybowski jego centralne położenie w basenie Morza Śródziemnego, co definiowało strategiczny cel włoskiej geopolityki, którym było opanowanie tego obszaru i objęcie wpływami wszystkich krajów z nim związanych. Wskazywał, w jaki sposób Włosi uzasadniali swoje dążenia imperialne i pragnienie posiadania nowych terytoriów. Twierdził, że główną rolę odgrywały tu motywy tradycjonalistyczne, prestiżowe i irracjonalne. Wymieniał między innymi głoszone przez faszystów tezy o byciu spadkobiercami Imperium Rzymskiego, a także handlowo-politycznych rządów Wenecji. Uważali oni swój kraj za starszy cywilizacyjnie, który zawsze niósł i wspierał cywilizację chrześcijańską na Bliskim Wschodzie, a równocześnie został pokrzywdzony przy podziale zysków po pierwszej wojnie światowej⁸⁹⁶. Polityka włoska w obszarze Morza Śródziemnego szła w kierunku opanowania jego wschodniego wybrzeża. Ugruntowanie tam włoskiej strefy wpływów polegało na wypieraniu wpływów politycznych i kulturalnych francuskich, niemieckich i słowiańskich. Grzybowski uważał też, że włoską politykę imperialną cechują niezwykła elastyczność i realizm polityczny wzorowany na metodach weneckich i teorii Machiavellego. Częsta zmiana sojuszników i niestabilność Włoch jako podmiotu stosunków międzynarodowych skłoniły go do sformułowania tezy, że nie można uważać sojuszu hitlerowsko-faszystowskiego ani porozumień włoskich z innymi państwami za trwałe. Pewne i przewidywalne były jego zdaniem włoskie cele polityczne tożsame z uznaniem całego basenu Morza Śródziemnego za teren interesów włoskich⁸⁹⁷.

Streszczenie kierunków polityki zagranicznej Włoch faszystowskich w wykładach Konstantego Grzybowskiego wymaga przyjrzenia się kolejno omawianym przez niego obszarom. W basenie Adriatyku jako głównego rywala Włoch wskazywał państwo jugosłowiańskie i wyróżniał dwie koncepcje strategiczne wobec tego przeciwnika. Pierwsza polegała na opanowaniu wybrzeży albańskich i zamknięcia Adriatyku w celu uzyskania przewagi geopolitycznej nad Jugosławią. Druga postulowała wy-

⁸⁹⁴ M.Z. Jedlicki, *Włochy...*, s. 41-47.

⁸⁹⁵ K. Grzybowski, *Geopolityka*, cz. 1, s. 122-123.

⁸⁹⁶ *Ibidem*, s. 113-123.

⁸⁹⁷ *Ibidem*, s. 124-125.

korzystanie narodowościowych konfliktów, w tym przede wszystkim antagonizmu serbsko-chorwackiego, i osłabienie, a w najkorzystniejszym wariancie rozbić Jugosławii. Grzybowski relacjonował też, w jaki sposób udało się zrealizować strategię albańską, jak w marcu 1939 r. doszło do okupacji Albanii i przyjęcia przez króla Włoch tytułu króla Albanii. Pokazywał, że realizowano wiele działań i strategii politycznych, a droga do uzyskania panowania nad tym krajem wiodła przez różnorodne alianse polityczne, wykorzystywanie układów finansowych, budowę unii bankowej, a także stworzenie z Albanii protektoratu i zmonopolizowanie jej strategicznych obszarów gospodarczych. Polityka imperialna wobec Europy Południowo-Wschodniej służyła wedle Grzybowskiego zabezpieczeniu ziem będących zapleczem wybrzeża Morza Adriatyckiego. Włosi szukali umocnienia więzi z państwami przylegającymi do krajów nadadriatyckich, niezwiązanymi sojuszem z Francją. Na partnerów wybierali Węgry i Austrię i dążyli do sojuszu z Bułgarią⁸⁹⁸. Efektem był system sojuszy wzmacnianych przez koligacenia rodów królewskich, jak to miało miejsce w przypadku Bułgarii. Włoskie plany zajęcia strategicznej pozycji nad Morzem Egejskim charakteryzował Grzybowski jako grę polityczną opartą na porozumieniu z Grecją i skierowaniu ostrza polityki imperialnej w kierunku tureckim, ale koncepcja ta upadła, gdyż Grecja, państwa bałkańskie i Turcja związały się paktami i porozumieniami bez udziału Włoch.

Plany imperializmu faszystowskiego mające zapewnić drogę przez Morze Czerwone do Azji i Afryki opisywał Grzybowski jako chęć zapewnienia gospodarczych i politycznych wpływów w Syrii, Palestynie i Egipcie oraz przygotowania gospodarczej ekspansji w Persji i Iraku. Faszyci liczyli początkowo, że Francja odda im nawet – w zamian za zrzeczenie się pretensji do Tunisu – mandat nad Syrią. Za głównego rywala Włoch w sprawie Palestyny uznawał Grzybowski Francję i pokazywał, jak Włochy starają się zająć pozycję obrońcy katolicyzmu na Bliskim Wschodzie, wspierając Zakon Kawalerów Maltańskich i zakładając stowarzyszenie *Opera pro l'Oriente*, prowadzące działalność dobroczynną, kulturalną i religijną. Podobne kroki podjęli faszyci w stosunku do Egiptu, tworząc tam szkoły włoskie, składając wizyty książętom w Kairze i rozbudowując działalność bankową, analogiczna sytuacja miała miejsce w Jemenie⁸⁹⁹.

Zagadnienia abisyńskie Grzybowski omawiał szczegółowo – analizował położenie geograficzne, klimat, demografię, kwestie gospodarcze, a nawet istotne z punktu widzenia działań wojskowych powszechne występowanie much tse-tse⁹⁰⁰. Szczegółowo omówił także historię polityczną tego kraju od XV w. Opisywał też krzyżowanie się na tym obszarze wpływów imperializmów francuskiego, włoskiego, brytyjskiego oraz japońskiego i włoskie działania militarne w 1935 r. oceniał jako ogromny sukces. Opisywał kolejne zwycięstwa faszystów i zastosowanie przez nich w kampanii lotnictwa i armii pancernej. Zdobyć tak wielkiego i zwartego terytorium kolonialnego

⁸⁹⁸ *Ibidem*, s. 130-134.

⁸⁹⁹ *Ibidem*, s. 137-139.

⁹⁰⁰ *Ibidem*, s. 140-142.

przez Włochy uważał za niezwykle ważne dla przyszłości tego kraju, przed którym stały możliwości rozwoju gospodarczego. Za sukces dyplomatyczny uważał porozumienie z Anglią z 1937 r., gwarantujące Włochom *status quo* w Abisynii⁹⁰¹.

Jako przykład konsekwentnej ekspansji imperializmu faszystowskiego przytaczał działania wobec Libii. Aktywność faszystów na zachodzie basenu Morza Śródziemnego pokazywał Grzybowski jako przewencyjną, mającą na celu zabezpieczenie zachodnich wybrzeży włoskich⁹⁰².

Usytuowanie przez Grzybowskiego faszyzmu w przestrzeni międzynarodowej miało wielkie znaczenie dla oddania w wykładach pełnego obrazu tego systemu. Włochy pokazane zostały jako aktywny i elastyczny uczestnik światowego systemu interesów geopolitycznych, który potrafił jednego roku powoływać się na wspólnotę ideologiczną hitleryzmu i faszyzmu, a w następnym rzucać hasło wspólnoty cywilizacyjnej rzymskiej i katolickiej wobec germańskiego barbarzyństwa grożącego pokojowi Europy⁹⁰³. Prymat interesów geopolitycznych nad trwałością sojuszy zawieranych przez Włochy z taktycznych powodów w połączeniu z możliwościami transformacji ustrojowej pozwalał Grzybowskiemu na sformułowanie prognozy dotyczącej szans zaniknięcia systemu faszystowskiego, jeżeli wymagać tego będą interes geopolityczny i włoska racja stanu. Stąd zapewne brała się różnica w stosowanej terminologii i ocenie tego systemu, który dla Jedlickiego był totalitaryzmem, a przez Grzybowskiego nazywany był raczej autorytarnym lub dyktaturą. Uwikłanie w wielką politykę na prawach takich, jakie miały inne zachodnioeuropejskie potęgi kolonialne, odróżniało Włochy od innych totalitaryzmów i mogło nieść, zdaniem Grzybowskiego, nadzieję na ich polityczną transformację w kierunku demokracji.

4.3. Obraz Rosji sowieckiej w wykładach Szkoły Nauk Politycznych

Rosja sowiecka⁹⁰⁴ była dla naukowców związanych ze Szkołą Nauk Politycznych zjawiskiem – w sensie ustrojowym, gospodarczym i społecznym – zupełnie nowym, ale wykład poświęcony tej problematyce zaproponowano studentom już w pierwszym roku jej działalności. Poprowadził go pod nazwą *Ekonomia komunizmu i kolektywizmu* Edward Taylor⁹⁰⁵. Widzimy więc, jak bardzo aktualny był program szkoły. Problematyką sowiecką zajmował się od połowy lat 20. również inny wykładowca, ekonomista Adam Heydel, a w latach 30. Maciej Starzewski. Wykładane przez nich zagadnienia związane z Rosją sowiecką tworzyły spójną i uporządkowaną całość.

⁹⁰¹ *Ibidem*, s. 145-150.

⁹⁰² *Ibidem*, s. 153-154.

⁹⁰³ *Ibidem*, s. 125.

⁹⁰⁴ Stosowanie tu wymiennie terminów „sowiecki” i „radziecki” ma na celu przybliżenie języka, którym posługiwali się wykładowcy SNP, i uniknięcie nadania tym określeniom zabarwienia wartościującego i ideologicznego.

⁹⁰⁵ Zob. Aneks, tabela 19.

W obu przypadkach wykład podzielony był na dwie części. Pierwsza dotyczyła przemian społeczno-ustrojowych prowadzących do powstania nowego porządku, w tym szczególnie rewolucji październikowej, druga była próbą scharakteryzowania tworu państwowego, jakim był Związek Radziecki.

Cykl wykładów ukazujący obraz Rosji sowieckiej podzielono, zgodnie z tokiem rozumowania obu wykładowców – Heydla i Starzewskiego, na dwie części, których punktem granicznym jest zdobycie władzy przez Lenina. U obu autorów można dostrzec zupełnie inne podejście badawcze do Związku Radzieckiego i mechanizmów nim rządzących, inaczej też postrzegali oni proces znoszenia władzy carskiej i narastanie buntu społecznego, którego objawami były strajki, a w efekcie rewolucja, ale także raczkujący wówczas parlamentaryzm i demokracja. W odniesieniu do nowo powstałego organizmu państwowego autorzy analizowali fakty, stojąc na gruncie realizmu politycznego i używając metodologii najbliższej ich profesji, a więc Heydel ekonomicznej, a Starzewski ustrojoznawczej. W odniesieniu do okresu poprzedzającego powstanie ZSRR u obu wykładowców można dostrzec próby znalezienia odpowiedzi na pytanie, czy możliwe były rozwiązania alternatywne dla komunizmu. Obaj w toku wykładów odnosili się do różnorodnych pomysłów politycznych, doktryn i programów partyjnych, a także postaci historycznych i ich postaw. Przeanalizowanie treści tych wykładów pozwala na wysnucie wniosków dotyczących poglądów obu autorów i postulowanych przez nich wizji państwa.

Adam Heydel próbował w sposób niezwykle dogłębny ukazać genezę stosunków społeczno-ekonomicznych Rosji sowieckiej. Starając się dociec przyczyn tak gwałtownego przewrotu społecznego, jakim była rewolucja październikowa, stworzył, sięgając do czasów Rusi Kijowskiej i początków państwowości ruskiej, wnikliwe studium historyczno-socjologiczno-ekonomiczne⁹⁰⁶. Starzewski rozbudował cykl wykładów poświęcony problematyce sowieckiej do ogromnych rozmiarów. Z dzisiejszej perspektywy wydają się one bardzo współczesne, można w nich dostrzec warsztat badawczy i aparat pojęciowy charakterystyczny dla konstytucjonalisty-historyka doktryn politycznych. Wykłady Starzewskiego z dwóch pierwszych lat, opublikowane w skrypcie pod tytułem *Rosja Sowiecka*, to uporządkowane kompendium wiedzy o mechanizmach władzy i drodze, którą komuniści przebyli od początków XX w. do czasów stalinowskich⁹⁰⁷. Tuż przed drugą wojną światową, w roku 1938, studenci Szkoły zebrali i uaktualnili całość tych wykładów i wydali liczący 101 stron skrypt, zatytułowany *Powstanie i ustrój ZSRR*⁹⁰⁸. Pominięto w nim czasy władzy carskiej, koncentrując się na historii i mechanizmach, które doprowadziły do powstania Związku Radzieckiego w jego ówczesnym kształcie⁹⁰⁹.

⁹⁰⁶ A. Heydel, *Stosunki społeczne i gospodarcze Rosji współczesnej*, Kraków 1931, s. 2.

⁹⁰⁷ M. Starzewski, *Rosja sowiecka*, Kraków 1934.

⁹⁰⁸ Idem, *Powstanie i ustrój ZSRR*, Kraków 1938.

⁹⁰⁹ Studenci mogli się szczegółowo zapoznać z okresem władzy carskiej w Rosji z osobnego skryptu wydanego także na podstawie wykładów Starzewskiego pod tytułem *System carski. Według wykładów Macieja Starzewskiego*, Kraków 1933.

Adam Heydel szukał genezy procesów rządzących rewolucją i dostrzegał specyficzne cechy, na których budowany był ład polityczny w Rosji, początkowo oparty na silnej władzy książęcej, później przyjmujący formę carskiej władzy absolutnej. Jej istota zawarta była w zasadzie mówiącej, że wola cara jest prawem najwyższym. Wykład Heydla charakteryzowało poszukiwanie zespołu cech unikatowych i właściwych tylko Rosji, czegoś, co można by określić mianem jej wzorca kulturowego. Heydel pokazywał, jak następował proces odsuwania się Rosji od cywilizacji Zachodu (np. w renesansie przez odrzucenie doktryny humanizmu). Uważał, że w epoce oświecenia istniały – charakterystyczne także dla Rosji przedrewolucyjnej – elitaryzm i silne rozwarstwienie społeczne, powodujące, że dostęp do idei i szeroko pojętej kultury był przywilejem nielicznych. Podczas wykładu dosadnie stwierdzał, że większość rosyjskiego społeczeństwa żyjąca na ogromnych przestrzeniach kraju ma poziom świadomości niemal jaskiniowców⁹¹⁰.

Starzewski analizował przekrój społeczny Rosji z początków wieku. Była to charakterystyka politologiczna, wiążąca klasy społeczne z określoną ideologią i pewną wizją sprawowania władzy. Chłopów, czyli 87% społeczeństwa, nazywał czernią i uznawał za stan upośledzony, na którym reszta warstw społecznych pasożytuje, a ich zacofanie i wiarę w „ojcowskie serce cara” – za przyczynę pozwalającą władcy na manipulowanie nimi. Przecistawiał im inteligentów, z którymi wiązał wszelkie postępowe idee, wiodące bezpośrednio do zwartych doktryn politycznych, przyjmujących następnie postać programów partyjnych. Nurt liberalny, jako normatywista i konstytucjonalista, utożsamiał z postulatami przekształceń ustroju politycznego przez wprowadzenie konstytucyjnych urzędów, takich jak ciało reprezentacyjne, niezależne sądownictwo, wolność prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń. Nazywał ten nurt doktrynalny konstytucjonalizmem, na bazie którego zbudowano partię Konstytucyjnych Demokratów. Kierunek przeciwny tym ideom wyróżniał na podstawie postulowanych przezeń rewolucyjnych metod. Zamiast rozwoju i przekształceń politycznych dostrzegał w tym programie rewolucyjną pogardę dla pokojowych środków walki i wyznawany przez lewicową inteligencję ideał gwałtownego przewrotu burzącego dotychczasowy porządek. Z tego korzenia wyrastali jego zdaniem eserowcy, bolszewicy i mienszewicy⁹¹¹.

Punkt zwrotny i centralną oś wykładów Heydla stanowiła rewolucja 1917 r. Szukał jej przyczyn i cytował Anatola Leroy Beauliena, który w latach 90. XIX w. wieszczył wybuch w Rosji rewolucji o skali znacznie przewyższającej Wielką Rewolucję Francuską⁹¹². Wszystko, co nastąpiło po zdobyciu władzy przez bolszewików, stanowiło proces ewolucyjny, dla zrozumienia którego kluczem były nauki ekonomiczne. Czas do października 1917 r. nazywał okresem przejściowym, w którym dominowały „momenty polityczne”, później zaś należało jego zdaniem skierować uwagę przede wszystkim na „momenty ekonomicz-

⁹¹⁰ A. Heydel, *Stosunki społeczne...*, s. 2-5.

⁹¹¹ M. Starzewski, *Rosja...*, s. 1 i nast.

⁹¹² A. Heydel, *Stosunki społeczne...*, s. 6.

ne”⁹¹³. Ten dychotomiczny stosunek do omawianej materii jest najbardziej charakterystyczną cechą dla wykładu Heydla o Rosji sowieckiej. Można dostrzec podział materii wykładu według stosowanej metody badawczej, w którym okres przemian i rewolucji komentowany jest językiem politologicznym, natomiast czas umacniania się władzy komunistycznej opisywany jest z perspektywy ekonomicznej. Nie jest to jednak podział ścisły.

Warsztat i metodologia charakterystyczne dla badacza-ekonomisty uwidaczniają się w najważniejszych dla wykładu momentach. Autor od samego początku szukał przyczyn odrębności społeczno-kulturowych Rosji także w życiu gospodarczym. To właśnie metodologia ekonomiczna stanowiła dla Heydla niezwykle ważne, a niekiedy podstawowe narzędzie badawcze, służące do wyjaśniania istoty rozkładu państwa rosyjskiego pod rządami carskimi. Mówiąc o czasach bliższych rewolucji, uznawał rolnictwo rosyjskie z tego okresu za niewydajne, a fabryki, mimo protekcjonizmu państwowego, za zakłady o niskiej konkurencyjności, niewykwalifikowanej kadrze robotniczej, niemające znaczenia dla gospodarki krajowej⁹¹⁴. Tak oceniał na przykład reformy zawarte w tak zwanej konstytucji październikowej z 1905 r. Mimo wprowadzenia amnestii i pewnych instytucji państwa demokratycznego, takich jak wolność stowarzyszeń politycznych, nie miał ów dokument jego zdaniem większego znaczenia, ponieważ fundament ustroju carskiego pozostawał bez zmian. Nie dokonano ich ani w prawie własności, ani w ustroju ekonomicznym państwa⁹¹⁵. Główną tezę Heydla było stwierdzenie, że o wybuchu rewolucji w 1917 r. zdecydowały wyłącznie przyczyny polityczne. Procesy ekonomiczne nie dawały jego zdaniem podstaw do przewidywania mających nadejść gwałtownych napięć społecznych i wbrew aksjomatom materializmu dialektycznego nie prowadziły wprost do rewolucji. Cytował wskaźniki z czasów tuż przed rewolucją, jak choćby spowodowane inflacją ożywienie gospodarcze, deficyt budżetowy w rozsądnych granicach czy brzmiący dzisiaj nieco kuriozalnie przepis zakazujący picia alkoholu, co miało zdaniem Heydla sprzyjać większej oszczędności i konsumpcji wśród mas chłopskich⁹¹⁶.

Starzewski od początku wykładów, wyjaśniając powstanie i ustrój Związku Radzieckiego, kładł nacisk na aspekt doktrynalny i instytucjonalny zarówno w czasach buntu społecznego – strajków, walk ulicznych i samej rewolucji, jak w czasach mu współczesnych – w latach 30. Analizował na przykład strukturę organizacyjną partii bolszewików, która w jego ocenie charakteryzowała się centralizmem i wojskową karnością, a budowana była w oparciu o uświadomione społecznie i politycznie wyrobione kadry robotnicze, dowodzone przez zawodowych rewolucjonistów⁹¹⁷. Rady delegatów robotniczych uważał za twór organizacyjnie ciekawy, politycznie zaś za dźwignię największej w dziejach rewolucji⁹¹⁸.

⁹¹³ *Ibidem*, s. 43.

⁹¹⁴ *Ibidem*, s. 2-4.

⁹¹⁵ *Ibidem*, s. 15.

⁹¹⁶ *Ibidem*, s. 23.

⁹¹⁷ M. Starzewski, *Rosja...*, s. 4.

⁹¹⁸ *Ibidem*, s. 11.

Rewolucja i okres ją poprzedzający to dla Heydla czas procesu politycznego, który doprowadził do zwycięstwa bolszewików i przejścia przez nich władzy. Tę politologiczną część wykładu rozpoczął on od wspomnianych wcześniej historycznych poszukiwań odmiennej tożsamości kulturowej Rosji, a następnie przechodził do omówienia doktryn politycznych kształtujących system parlamentarny i partyjny czasów przedrewolucyjnych. Przyczyny popularności nowych prądów myślowych widział w rozkładzie struktur państwowych, powodującym pogardę społeczeństwa dla urzędników, a także w braku szacunku dla będącej fundamentem władzy carów armii, z którą się nie utożsamiało⁹¹⁹. Do korozji systemu przyczyniały się też emancypacja i opozycyjność inteligencji. Heydel ukazywał władzę jako represyjny system oparty na zbiurokratyzowanej kaście urzędniczej, przeżarty korupcją, stosujący cenzurę i kary cielesne⁹²⁰.

Na gorze tej hierarchicznej struktury stali władcy o często niskich kwalifikacjach intelektualnych. Prowadziło to do rodzenia się postaw opozycyjnych i nowych koncepcji politycznych. Niektóre z nich były zdaniem Heydla utopijne, jak choćby konserwatyzm słowianofilów, chcących powrotu do czasów sprzed Piotra I i zatknięcia krzyża na meczecie Hagia Sophia w Stambule. Wyjaśniał studentom, jak ogromny wpływ miała ideologia zachodniej Europy i jej doktryny polityczne, takie jak liberalizm czy socjalizm. To one były źródłem inspiracji dla rodzących się w Rosji organizacji politycznych, zakładanych przez tak zwanych zapadników. W tym nurcie myślenia o polityce widział Heydel genezę głównych aktorów sceny politycznej okresu przedrewolucyjnego i rewolucyjnego – partii Konstytucyjnych Demokratów i szeroko pojętego ruchu socjalistycznego, poczynając od czasów powstania organizacji Ziemia i Wola do wyłonienia się dwóch głównych sił, które odegrały najważniejszą rolę w przemianach ustrojowych Rosji – bolszewików i mienszewików⁹²¹. Katalizatorem, który wywołał bunt wobec władzy i powstanie nowego ładu, była dla Heydla pierwsza wojna światowa, a poprzedzające ją klęska Rosji w wojnie z Japonią czy rewolucja 1905 r. to wydarzenia obnażające proces rozkładu władzy carskiej i jej strategię geopolityczną, a także anarchizację armii, które w efekcie sprzyjały umocnieniu i radykalizacji lewicowych ruchów politycznych⁹²². Omawianie wydarzeń historycznych służyło zachowaniu chronologii wykładu, jednak autor skupił uwagę przede wszystkim na polityce wewnętrznej prowadzącej do zmiany ustroju państwa.

Heydel zapoznawał studentów z raczkującym parlamentaryzmem rosyjskim. Omawiając Dumy Państwowe z lat 1906-1917, ukazywał obraz stosunków społecznych i walk politycznych kolejnych rządów, frakcji partyjnych i grup dążących do zdobycia władzy. Widać było jego zacięcie politologiczne, gdy przedstawiał nie tyl-

⁹¹⁹ Heydel uważał, że wojny imperialistyczne zdemokratyzowały się i konieczny jest czynny udział społeczeństw w tych wojnach, natomiast w Rosji ludzie nie utożsamiają się z armią i odczuwają satysfakcję z jej klęsk.

⁹²⁰ A. Heydel, *Stosunki społeczne...*, s. 5 i nast.

⁹²¹ *Ibidem*, s. 8-10.

⁹²² *Ibidem*, s. 11-19.

ko historię rządów i stronnictw politycznych w parlamencie, ale cały złożony proces politycznych działań i jego doktrynalne podłoże. Uwzględniał przy tym rolę liderów politycznych, a także wpływ działań kuluarowych czy nieformalnych grup politycznych. Zwracał uwagę na prawa polityczne, w tym szczególnie te związane z wyborami i funkcjonowaniem kolejnych parlamentów⁹²³. Dokonywał też zestawień statystycznych politycznego składu kolejnych Dum⁹²⁴.

Za polityczne sygnały zwiastujące rewolucję uważał Heydel upadek rządu Borysa Stürmera i zamordowanie Rasputina przez ludzi stojących blisko tronu, dostrzegał też ważną rolę procesu przeobrażeń społeczeństwa rosyjskiego i jego dojrzewania do rewolucji. Rozwijał tezę Stanisława Grabskiego, według którego rewolucja jest zjawiskiem patologicznym i wybucha wtedy, gdy centrum władzy jest w rozkładzie. Dodawał, że to nie stan władzy naczelnej jest przyczyną wybuchu rewolucji, a raczej wzajemny stosunek sił rządu i rewoltującego się społeczeństwa. Gdy siły społeczne uzyskują przewagę, następuje wybuch. Wydarzeniem, które doprowadziło w Rosji do tego wybuchu, była pierwsza wojna światowa, mająca zupełnie inny charakter niż wojny wcześniejsze. Podczas niej zaszły dwie zmiany kluczowe dla zrozumienia przyczyn wybuchu rewolucji. Pierwsza wiązała się z „demokratyzacją wojny”, w której uczestniczyć musiał cały naród, a nie jak wcześniej głównie armie zaciężne. Taki szeroki udział wymagał, by jej cel był dla wszystkich jasny, zrozumiały i popularny⁹²⁵. Drugą z przyczyn wybuchu rewolucji było powstanie opinii publicznej, która na bieżąco komentowała i oceniała działania wojenne za pośrednictwem prasy. Uczestniczyli w tym także żołnierze, co prowadziło do rozpolitykowania armii. Oddolny ruch burzył hierarchię w wojsku, które stało się jedyną siłą decydującą o przyszłości państwa, ale rząd utracił nad nim kontrolę. Sukces Lenina w walce o władzę opierał się według Heydla na umiejętnej propagandzie wśród wojskowych. Żołnierze do tej pory wykonywali rozkazy bezrefleksyjnie, nie wiedząc, o co tak naprawdę walczą, kierowani mistycznym uwielbieniem dla cara. Zmieniło się to między innymi pod wpływem działań bolszewików i wojsko zaczęło uczestniczyć w alternatywnych wobec państwa strukturach władzy. Powstające masowo rady robotniczo-żołnierskie zaczynały przejmować realną władzę w państwie i stawały się narzędziem partii bolszewickiej⁹²⁶.

Zarówno Heydel, jak i Starzewski przedstawiali studentom cały ciąg wydarzeń od utraty władzy przez Mikołaja II do zwycięstwa Lenina. Starzewski czynił to bardziej szczegółowo i starał się dogłębnie wyjaśniać przyczyny i skutki zachodzących procesów. Obaj wykładowcy dokonywali charakterystyki i oceny głównych postaci tego czasu. Ekipę ministerialną księcia Lwowa Heydel uznawał za ludzi wybitnych i kulturalnych, samego premiera widział jako umiarkowanie liberalnego, ale

⁹²³ Heydel kładł nacisk na analizę ordynacji wyborczych oraz wpływ braku praw wyborczych chłopów i upośledzenia mniejszości narodowych na kształt parlamentu.

⁹²⁴ A. Heydel, *Stosunki społeczne...*, s. 15-19.

⁹²⁵ *Ibidem*, s. 19-20.

⁹²⁶ *Ibidem*, s. 21-31.

nie energicznego⁹²⁷. Kiereński był jego zdaniem świetnym mówcą i miał przymioty trybuna rewolucyjnego, traktującego rewolucję jako cud, który świat przeżywa raz na stulecie⁹²⁸.

Starzewski na przykładzie kariery tego polityka pokazywał mechanizmy władzy w Rosji i jej strukturę w okresie przemian społecznych. Dynamicznie opisywał wydarzenia historyczne, ukazując wizję Rosji, która była mu bliska. Kiereńskiego uosabiającego załączki demokracji i konstytucjonalizmu charakteryzował jako jedynego ministra w rządzie Lwowa, który jako mówca miał doskonały kontakt z audytorium, także tym ludowym. Związany z lewicą, przedstawiciel sowietów, a równocześnie członek rządu, rozumiał strukturę nowoczesnego państwa demokratycznego. Jego główną ideą przed objęciem funkcji premiera było zdaniem Starzewskiego zniesienie instytucjonalnego dualizmu władzy w państwie rozdzielanej pomiędzy sowiety a rząd i uzdrowienie systemu przez powołanie konstytuanty. Dyktaturę Kiereńskiego mającą mandat wszystkich głównych sił politycznych łącznie z bolszewikami nazywał Starzewski dyktaturą nie „jakiejś partii”, ale prawdziwie narodową. Podkreślał, że Kiereński wykorzystywał swe uprawnienia nie tylko do wzmocnienia władzy centralnej, ale także do budowy wybieranych w wyborach powszechnych instytucji samorządowych, takich jak rady miejskie czy ziemskie, a także wszelkiego rodzaju kooperatywy, jak związki zawodowe i komitety rolne⁹²⁹. Ten ruch w kierunku decentralizacji struktur państwa i samorządności świadczył według Starzewskiego o niezwykłym potencjale demokratycznym nowej władzy. Z dużym uznaniem podchodził on do posunięć Kiereńskiego mających na celu zaprowadzenie dyscypliny w armii. Jako były dowódca wojskowy za celowe uważał przywrócenie kary śmierci i sądów wojennych na froncie, ograniczenie władzy komitetów żołnierskich i wzmocnienie władzy komisarzy, którzy stali się delegatami rządu. Za usprawiedliwione uznawał wprowadzenie w związku z działaniami na froncie cenzury, likwidację prasy łamiącej jej zakazy czy rozpędzanie zbiegowisk. Starzewski twierdził, że społeczeństwo rosyjskie znajdowało się w kompletnym chaosie i anarchii. Wyjście z tego stanu mogło nastąpić dopiero po mocnym rozbudowaniu ram organizacyjnych państwa, co oznaczało proces długotrwałych przekształceń. Losy Kiereńskiego w relacji Starzewskiego to także historia żądzy władzy, spisków i politycznych intryg. Pokazywał też, jak struktura polityczna Rosji przekształcała się w owym czasie z pionowej, opartej na republikańskim modelu rządów, w coraz bardziej poziomą, opartą na elemencie klasowym⁹³⁰.

Heydel przedstawiał studentom barwny opis życia politycznego w okresie przemian w Rosji. Omawiał skład partyjny koalicji wspierających kolejne gabinety, doktryny partyjne tego czasu i ich stosunek do wojny. Cały jego wywód służył głównie pokazaniu procesu walki o władzę i jej zawłaszczania przez bolszewików. Analizował ich hasła i propagandę, a także metody zdobywania poparcia, poczynawszy od budowania alterna-

⁹²⁷ *Ibidem*, s. 26.

⁹²⁸ *Ibidem*, s. 32-33.

⁹²⁹ *Ibidem*, s. 17.

⁹³⁰ *Ibidem*, s. 17-20.

tywnego systemu władzy w postaci różnego rodzaju komitetów i rad, aż do wszczynania walk ulicznych i działań zbrojnych. Nazywał ten okres czasem przesuwania się władzy na lewo. Rozumiał je jako proces polityczny wiodący od hasel reformy społecznej, zwycięstwa w wojnie i zmiany monarchii absolutnej w konstytucyjną do koncepcji republiki, w której reformy są zastępowane żądaniami rewolucyjnymi, na przykład zamiast reformy agrarnej postuluje się konfiskatę ziem. Oceniał, że efektem takich działań było przekształcenie struktur państwa i społeczeństwa w niemal hordę⁹³¹.

Starzewski obserwował partię i ruch bolszewicki jakby z bliższej perspektywy. Zaglądał głębiej i mówił wprost, że Lenin to fanatyk, dla którego liczył się tylko interes rewolucji. Uosabiał on dla Starzewskiego postawę diametralnie różną w myśleniu o państwie od tej, którą przypisywał Kiereńskiemu. Starzewski dogłębnie charakteryzował postulaty programowe i ideologiczne wysuwane przez lidera komunistów. Przedstawiał osiem tez kwietniowych i wskazywał na konstrukcję instytucji sowieckich, które w założeniach teoretycznych miały być spontaniczną formą ludowładztwa. Przytaczał także reakcje na te postulaty prawicy, która uznała, że człowiek do tego stopnia niedorzeczny nie może być niebezpieczny. Przekucie tego programu w rzeczywistość przypisywał potęgze woli Lenina i takim cechom charakteru jak pracowitość, zdolność oceny sytuacji i giętkość, pozwalające mu wykorzystać każdą okazję polityczną. Zauważał, że we współpracy z Trockim potrafił on stworzyć spójną, karną, zdyscyplinowaną i pełną woli walki organizację.

Starzewski dostrzegał rolę propagandy i socjotechniki stosowanej przez Lenina do pozyskiwania tłumów. Uważał, że metody te odpowiadały instynktom ludowym i opierały się na niezmordowanym powtarzaniu kilku hasel prostych i zrozumiałych dla wszystkich, takich jak natychmiastowy pokój, który spowoduje, że nie zabraknie chleba, cała władza w ręce sowieckich i wojna kapitalistom. Dzięki tej propagandzie osiągnął Lenin dwa cele – obudził w masach pragnienie zmiany rządu i stworzył partię polityczną, której członkowie zmusili jej kierownictwo do przyjęcia kierunku wyznaczonego przez lidera⁹³². Prawda według Starzewskiego była taka, że Lenin był cynikiem gardzącym głosami ciemnych i zniewolonych tłumów i budującym kadrę wybrańców gotowych wykonać wszystkie rozkazy wodza⁹³³. Nie zależało mu nawet na liczebności partii, która miała jedynie dostarczać batalionów do walki rewolucyjnej, a następnie kadr do rządzenia⁹³⁴. Całe działanie Lenina było zdaniem Starzewskiego podporządkowane obsesyjnej wizji przyszłości. Kiereński chciał panujący stan chaosu i anarchii społecznej okiełznać, wyznaczając zasady państwa prawa, a Lenin ten chaos wykorzystywał do osiągnięcia własnych celów politycznych.

Starzewski za punkt zwrotny w nowożytnych dziejach Rosji uznawał moment, w którym Lenin zdecydował się na rozwiązanie konstytuancy i ogłosił dyktaturę proletariatu, czyli w praktyce przejście władzy w państwie przez lidera komunistów

⁹³¹ *Ibidem*, s. 38.

⁹³² M. Starzewski, *Powstanie...*, s. 12-15.

⁹³³ *Ibidem*, s. 24.

⁹³⁴ *Ibidem*, s. 15.

i nieliczną grupę jego najbliższych współpracowników. Koniec myślenia o państwie w kategoriach normatywnych przedstawiał Starzewski studentom jako katastrofę. Dyktaturę proletariatu nazywał wprost dyktaturą partii bolszewickiej, która podporządkowała sobie wszystkie instytucje mające wpływ na kształt władzy w Rosji. Sowiety były dla niego tylko przykrywką dyktatury⁹³⁵. Nie potępiał Lenina bezrefleksyjnie. Stosował chłodną analizę naukową i miał dystans do omawianych zagadnień. Rozumiał, czym był dla Lenina marksizm, i wyjaśniał studentom jego założenia, bazując na rozprawie Lenina *Imperializm jako najnowszy etap kapitalizmu*⁹³⁶.

Przed omówieniem nowego bytu państwowego Starzewski kreślił doktrynalną wizję – ukazywał, jak ten ustrój powinien wyglądać z perspektywy zwycięskiego bolszewizmu. Konfrontacja tego modelu z rzeczywistością pozwala poznać poglądy Starzewskiego na władzę komunistów. Uważał, że dyktatura proletariatu miała wyznaczone cele. Po pierwsze była to bezklasowość, rozumiana jako zunifikowanie społeczeństwa pod względem stosunku jednostek do procesu produkcji i oparcie tego stosunku wyłącznie na pracy. Po drugie – kolektywizacja wszystkich środków produkcji, a następnie narzucenie odgórnie planu całej wytwórczości, zastąpienie wolnego rynku planowo prowadzonym rozdziałem produktów, a pieniądza jednostką reprezentującą społeczny czas pracy. Dalekosiężny i ostateczny cel tej wizji państwa pojmował Starzewski za Leninem jako likwidację i zanik władzy państwowej w ogóle i wprowadzenie zasady zarządzania dobrami zamiast zasady panowania nad ludźmi. Uważał, że dąży on do powszechnej rewolucji, w wyniku której dojrzalszy i lepiej przygotowany proletariats zachodnioeuropejski dzięki Rosji bolszewickiej osiągnie ustrój socjalistyczny⁹³⁷. Sądził, że Lenin nie wierzy w możliwość zaprowadzenia socjalizmu w samej tylko Rosji. Miał on być zbudowany na Zachodzie i niejako przeszczepiony w postaci sprawdzonych urządzeń państwowych na grunt rosyjski⁹³⁸.

Starzewski pokazywał mechanizm dążenia komunistów do opanowania państwa i społeczeństwa. Rysował tło międzynarodowe i militarne, z którego wyłaniał się cel bolszewików – zdobycie i utrzymanie władzy w Rosji. Pokazywał bezwzględną taktykę, która wiodła do tego celu, np. oddawanie fabryk w ręce rad robotniczych, co prowadziło do demoralizacji robotników, którzy nie uznawali żadnej dyscypliny, kradli, pustoszyli kasy przedsiębiorstw, decydując o wysokości pensji, i doprowadzali swoje zakłady pracy do ruiny. Okres kontroli robotniczej miał zlikwidować bazę materialną przeciwników politycznych Lenina – burżuazji i drobnych kapitalistów. Anarchizacja stosunków produkcji temu właśnie służyła. Za element taktyki w walce o władzę uznawał Starzewski między innymi dekret z 10 lutego 1918 r. znoszący cały rosyjski dług państwowy⁹³⁹. Wszechobecny w działaniach bolszewików niszczycielski pier-

⁹³⁵ *Ibidem*, s. 36 i nast.

⁹³⁶ *Ibidem*, s. 11-12.

⁹³⁷ *Ibidem*, s. 36.

⁹³⁸ *Ibidem*, s. 51.

⁹³⁹ *Ibidem*, s. 38-40.

wiastek anarchiczny był także według Starzewskiego sposobem na zdobycie władzy politycznej. Lenin pozwalał masom społecznym działać, urzeczywistniać pragnienia, a sam tworzył narzędzia do przyszłej budowy państwa w sensie ideologicznym totalnego. Podkreślał rolę scentralizowanego i dyspozycyjnego aktywu partyjnego i – jak to nazywał – własnej żandarmerii politycznej, czyli aparatu represji. Wskazywał prawdziwe oblicze władzy bolszewickiej, którą postrzegał jako dyktaturę w czystej postaci. Znamienny dla jego poglądów jest fragment wykładu dotyczący ostatecznego rozbicia partii eserowców. Mówił, że po jej likwidacji *Politbiuro* nie potrzebowało już okrywać legalnymi pozorami swojej dyktatury. Okres komunizmu wojennego to czas brutalnej walki o władzę. Barbarzyństwem nazywał zamordowanie carskiej rodziny. Czerwony terror i wyposażona w olbrzymie pełnomocnictwa, pokrywająca gęstą siecią organizacyjną cały kraj Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem to dla Starzewskiego realny fundament reżimu bolszewickiego⁹⁴⁰. Drugim filarem władzy była armia. To ona dzięki kolejnym zwycięstwom na froncie i pokonaniu wojsk białych generałów⁹⁴¹ sprawiła, że w rękach komunistów w roku 1920 znalazło się olbrzymie terytorium i mogli oni rozpocząć walkę z Anglią o wpływy azjatyckie⁹⁴².

Starzewski omawiał także przedziwne rozwiązania ekonomiczne z okresu komunizmu wojennego, czyli scentralizowanie i poddanie urzędowi wszystkich gałęzi gospodarki oraz podporządkowanie zbiurokratyzowanych struktur Najwyższej Radzie Gospodarstwa Narodowego, która ustalała plan produkcji i przeprowadzała rozdział produktów. W połączeniu z powszechnym obowiązkiem pracy, opartym na zasadzie, że kto nie pracuje, ten nie je, i wprowadzeniem państwowego monopolu w handlu produktami rolniczymi doprowadziło to do rozpadu fundamentów ekonomicznych państwa. Wątek ekonomiczny służył wykładowcy do pokazania, jak elastyczny w nąginaniu dogmatów marksizmu był Lenin, gdy chodziło o zdobycie i utrzymanie władzy – aby nie utracić poparcia mas chłopskich, zniósł przymusową rekwizycję pól rolnych, przywrócił obrót zbożem i ziemniakami na wolnym rynku. Okres NEP przyniósł odprężenie po okropnościach wojny domowej i głodowego komunizmu, a jego omówienie zamykało także pewien etap wykładu⁹⁴³.

Zasadnicza różnica pomiędzy Starzewskim a Heydlem tkwiła w podejściu badawczym i metodzie analizy tworu państwowego, jakim był ZSRR. Starzewski od początku wykładów skupiał się na ukazaniu różnicy między możliwością wprowadzenia w Rosji instytucji wzorowanych na zachodnim modelu demokracji i państwa prawa a leninowskim reżimem. Rosję sowiecką pokazywał przez pryzmat instytucji

⁹⁴⁰ *Ibidem*, s. 41-46.

⁹⁴¹ Starzewski z precyzją właściwą wojskowym strategom opisywał sukcesy Armii Czerwonej nad Niemcami oraz Kołczakiem, Aleksiejewem, Denikinem, Wranglem i Judeniczem. Pokazywał, w jaki sposób przywrócono karność i porządek w armii, między innymi likwidując *sowiety* żołnierskie.

⁹⁴² M. Starzewski, *Powstanie...*, s. 45.

⁹⁴³ *Ibidem*, s. 47-48.

ustrojowych, które osadzał w konkretnych warunkach politycznych, obnażając ich fasadowość i prawdziwe przeznaczenie – bycie narzędziem władzy pozbawionej jakiegokolwiek społecznej kontroli.

Heydel szukał do opisu tej samej rzeczywistości metod zbliżonych do nauk ścisłych – ekonomicznych, dających się wyrazić za pomocą statystyki. Kładł także nacisk na aspekt socjologiczny i pokazywał społeczny kontekst przeobrażeń ekonomicznych. Proces powstawania nowej rzeczywistości państwowej to u Heydla kolejne etapy przemian gospodarki – „momenty ekonomiczne”. Początkowo było to legalizowanie przez nowe władze *ex post* grabieży i rabunku mienia folwarcznego przez chłopów i fabrycznego przez robotników. Później nacjonalizacja ziemi nie tylko rodziny carskiej, ziemian i duchowieństwa, ale także godząca w klasę, której poparcie ze względu na liczebność było kluczowe dla utrzymania władzy, a mianowicie chłopów.

Heydel pokazywał mechanizmy ekonomiczne narzucone przez nowe prawo, które paraliżowały tradycyjną gospodarkę i system społeczny wsi. Brak prawa własności, niemożność wyodrębnienia i zastawu gruntu oraz limit posiadania ziemi dla rodziny włościańskiej to narzędzia mające burzyć tradycyjne formy gospodarowania i przygotowywać grunt dla nowych form gospodarczych. Heydel podobnie jak Starzewski opisywał wydarzenia ekonomiczne sprzed NEP-u. Oceniał ten czas jako okres syndykalizmu, argumentując, że nie sposób mówić o jakiejś spójnej, wielkiej i jednolitej gospodarce, którą można by określić mianem kolektywizmu państwowego. Uznawał, że nacjonalizacja i przebudowa systemu zaczęły się około roku 1918, choć objęły wówczas zaledwie 10% zakładów przemysłowych. Podawał dane statystyczne obrazujące uwiąd i zapaść przemysłową Rosji – gospodarka w roku 1918 wypracowywała zaledwie 2% produkcji przedwojennej. Przyczyny takiego stanu widział w nadmiernie zbiurokratyzowanym systemie zarządzania. Jako przykład bezproduktywności podawał system ankiet w fabrykach, absorbujący pracowników i utrudniający realną pracę⁹⁴⁴.

Charakterystyczny dla zobrazowania sposobu budowania wywodu i formułowania myśli przez Heydla jest fragment wykładu pokazujący gospodarkę wsi czasów rewolucyjnych sprzed NEP-u. Ukazuje on wielowymiarowość w myśleniu o ekonomii, branie pod uwagę licznych współzależności, na przykład wpływ produkcji przemysłowej na sytuację w rolnictwie. Wieś na skutek chaosu w przemyśle pozbawiona została możliwości zakupu narzędzi niezbędnych do gospodarowania na odpowiednim poziomie. Dostawy zboża, kluczowe dla utrzymania pokoju społecznego, nie mogły być realizowane metodami administracyjnymi jak rekwizycje i kontyngenty. Heydel opisywał sposoby stosowane przez chłopów, by nie oddawać zboża za darmo państwu – ukrywanie plonów i tak zwany zielony sabotaż, czyli produkowanie tylko ilości koniecznej do wyżywienia rodziny. Udowadniał, że mechanizmy wolnorynkowe działają samoczynnie mimo represji władz i przymusu państwowego. Z detalami pokazywał drogę przebywaną ze wsi do miasta przez worek zboża, który w cenie re-

⁹⁴⁴ A. Heydel, *Stosunki społeczne...*, s. 44-45.

gulowanej powinien był kosztować 82 ruble, a za pośrednictwem spekulantów trafiał do odbiorców za 14 tysięcy rubli⁹⁴⁵.

Opisywał też, jak w rzeczywistości wyglądała nowo powstająca klasa robotnicza. Byli to ludzie silnie związani z wsią, którzy w trudnych czasach często powracali do rodzinnych miejscowości. Oceniał, że wydajność tych, którzy pozostali w fabrykach, spadała do 30% wydajności sprzed wojny. Przyczyny tego stanu upatrywał między innymi w tym, że robotnicy musieli poświęcać czas na zdobycie pożywienia i środków na przeżycie dla siebie i swoich rodzin. Zwracał uwagę na sposób zarządzania przedsiębiorstwami, uważał, że cała kadra dyrektorsko-menedżerska stała się zbiorowym kozłem ofiarnym. Komuniści nie mieli kompetencji do prowadzenia przedsiębiorstw, a sposób administrowania zakładami pracy był oderwany od realiów gospodarczych. Każdy z nich miał pięciu gospodarzy: administrację fabryki, komitet fabryczny, związek zawodowy robotników danej kategorii pracy, sowiet miejscowy oraz sowiet gubernialny⁹⁴⁶. Drogę w stronę polityki NEP pokazywał Heydel od strony przemian strukturalnych. Pierwszy krok w tym kierunku widział w decentralizacji przemysłu i zrzeszaniu się fabryk w trusty. Uznawał, że podporządkowanie każdego zakładu zatrudniającego powyżej pięciu robotników administracji państwowej prowadzi do budowy systemu najgorzej pracującej biurokracji świata, dławiącej wszelki rozwój gospodarczy. Podobnie jak Starzewski dostrzegał, że celem Lenina było zjednanie chłopstwa i barwnie opisywał okres odprężenia (*pieriedyszki*) z pierwszej połowy 1921 r. oraz zwrot Lenina w stronę wolności gospodarczej⁹⁴⁷. Przytaczał dane z roku 1922, gdy udział prywatnej inicjatywy w gospodarce sowieckiej szacowano na 40%. Jeśli chodzi o inflację, dostrzegał, że komuniści pokrywanie emisją pieniądza niedoborów budżetowych uznawali za katastrofalne dla gospodarki. Polityka NEP-u oparta była zdaniem Heydla między innymi na sanacji pieniądza. Definiował ją jednak jako kapitalizm państwowy. Oceniał, że nowy ustrój wprowadzał swego rodzaju stanowość, a niektóre warstwy-klasy społeczne, takie jak klasa robotnicza czy urzędnicy, były uprzywilejowane przez prawo. Za charakterystyczny dla niskiej kultury gospodarczej Rosji tego okresu uważał sposób traktowania cudzoziemców, uprzywilejowanych w stosunku do obywateli państwa i mających preferencje na przykład przy uzyskiwaniu koncesji. Przyglądając się ewolucji partii bolszewickiej, zaznaczał, że to właśnie NEP powodował ostry wewnętrzny konflikt i wątpliwości dotyczące doktryny materializmu dziejowego czy poszerzenia zakresu wolności indywidualnej⁹⁴⁸.

Kolejnym istotnym „momentem ekonomicznym” było dla Heydla wprowadzanie przez komunistów od roku 1928 gospodarki centralnie planowanej. Gdy o tym mówił, nie były jeszcze znane skutki tej polityki⁹⁴⁹, Heydel rozważał więc stronę teore-

⁹⁴⁵ *Ibidem*, s. 45.

⁹⁴⁶ *Ibidem*, s. 46.

⁹⁴⁷ *Ibidem*, s. 46-47.

⁹⁴⁸ *Ibidem*, s. 49-61.

⁹⁴⁹ Ostatni wykład poświęcony problematyce sowieckiej wygłosił Heydel w roku akademickim 1930/31.

tyczną takiego budowania gospodarki i stwierdzał, że jest to koncepcja wadliwa, oraz wskazywał jej braki. Przedstawiał argument, że koniunktury gospodarczej nie da się przewidzieć w dłuższym okresie i ilustrował to przykładami z lat wcześniejszych, kiedy przewidywano, że ceny płodów rolnych będą niskie, a gdy zbiory okazywały się mizerne, chłopci nie chcieli ich sprzedawać po cenach ustalonych przez państwo. Myśl gospodarczą sowieckich planistów opartą na założeniu, że wystarczy postawić jasne wytyczne, by zrealizować to, co chce się osiągnąć, nazywał myśleniem teologicznym. Wprowadzenie gospodarki centralnie sterowanej oceniał jako krok zmierzający w stronę powszechnej industrializacji i socjalizacji rozumianej przez niego jako ostateczne już wywłaszczenie kapitału prywatnego. Omawiał także akcję „rozkułaczania” chłopstwa, zmierzającą w jego ocenie do tego samego celu⁹⁵⁰.

Konkluzje Heydla na temat gospodarki sowieckiej z czasów współczesnych jego wykładom w SNP oceniane z dzisiejszej perspektywy brzmią wizjonersko i proroczo. Uważał on, że ustrój skrajnie etatystyczny, który panował jego zdaniem w Związku Radzieckim, oparty na przymusie w zakresie produkcji, płacy i pracy, to system, który dotychczas wszędzie zawodził i nie ma powodów, by akurat w Rosji miał okazać się efektywny. Przytaczał tu prognozy analityków zachodnioeuropejskich, twierdzących, że ZSRR można udzielać kredytów tylko na krótkie terminy – do 18 miesięcy, gdyż dłuższe są zbyt ryzykowne. Te rozważania ekonomiczne niosły w sobie także prognozę polityczną. Metoda oceny Związku Radzieckiego poprzez pryzmat ekonomii i teorii „momentów ekonomicznych” prowadziła do wniosków, że kapitalizm jest ustrojem bardziej racjonalnym i elastycznym i w przyszłości wykaże większą odporność na ewentualne wstrząsy polityczne. Heydel przewidywał, że siła procesów gospodarczych jest w historii dominująca i Rosja po upływie lat wróci do kapitalizmu⁹⁵¹.

Starzewski, odmiennie od Heydla, uważał, że nowe formy organizacji politycznej stały się trwałą cechą Rosji bolszewickiej⁹⁵². Znamienne były jego słowa, gdy opisywał działalność represyjną komunistów po zamachu na Lenina z sierpnia 1918 r. Mówił: „Odtąd zbrojne drużyny przeprowadzają dniem i nocą rewizje po domach, stłaczają po więzieniach pięć razy więcej aresztowanych niż powinny mieścić, wypełniają obozy koncentracyjne. Codziennie rozstrzeliwuje się całe grupy więźniów, bez sądów, bez ogłoszenia wyroku, często bez powodu, nierzadko stosuje się wyrafinowane tortury. Połowa ludności denuncjuje drugą. Kruszy się wszelka siła moralna. Czeką pochłaniania w każdym miesiącu kilka tysięcy ofiar. Jeżeli doliczy się do tego wszystkie rzezie oraz emigrację setki tysięcy wynoszącą, to dojdzie się do wniosku, że niewiele pozostało z tej oświeconej Rosji, którą przed wojną obliczano na dwa miliony”⁹⁵³. Starzewski obnażał istotę systemu, gdy mówił, że najpierw Lenin, a w czasach mu współczesnych Stalin byli wcieleniem władzy najwyższej, której zasadą było dławienie wszelkiego oporu. Taka ocena ze strony znawcy problematyki praw

⁹⁵⁰ A. Heydel, *Stosunki społeczne...*, s. 64-66.

⁹⁵¹ *Ibidem*, s. 68.

⁹⁵² M. Starzewski, *Powstanie...*, s. 48.

⁹⁵³ *Ibidem*, s. 51.

człowieka⁹⁵⁴ pokazywała prawdziwy fundament ustroju sowieckiego i zasady nim rządzące. Władza absolutna wpisana w system czyniła z Rosji sowieckiej państwo totalne. Pokazywał też, jak rozrastał się aparat terroru. Czeka przekształcona w 1922 r. w GPU – Państwowy Zarząd Polityczny, była jego zdaniem *de facto* policją polityczną i filarem rządów komunistycznych. Podawał dane z roku 1929, gdy GPU liczyła 20 tysięcy urzędników, 30 tysięcy tajnych agentów, 60 tysięcy żandarmów i rozporządzała własną siłą zbrojną w postaci 15 tysięcy wojsk specjalnych. Oceniał, że zakres zadań i pełnomocnictw aparatu represji sprawiał, iż carska policja polityczna mogła przy nim uchodzić za praworządną⁹⁵⁵. Sytuację jednostek w czasach Stalina określał jako położenie niewolników, o naiwnych umysłach, manipulowanych poprzez aparat propagandowy podsycający dumę bycia pionierami nowego świata⁹⁵⁶.

Drugim obok terroru podstawowym narzędziem totalitarnej władzy była zdaniem Starzewskiego umiejętność budzenia wśród szarych obywateli entuzjazmu i przekonania o wielkości wspólnie dokonywanych dzieł. Tu największą rolę przypisywał organizacjom kształtującym od podstaw nowego człowieka, takim jak Komunistyczny Związek Młodzieży (Komsomoł), którego charakterystyka dokonana przez Starzewskiego przypominała opis młodzieżowych organizacji hitlerowskich prezentowanych przez innych wykładowców SNP UJ. Podkreślał masowość Komsomołu, którego liczebność określał na 3 miliony. Uważał, że są to w rzeczywistości komunistyczne brygady szturmowe, tworzące wzmocnienie i przedłużenie armii regularnej, a także doskonały aparat propagandowy i represyjny w rękach partii. Komsomolcy mogli dyscyplinować robotników, kolektywizowali wieś, stając się częścią aparatu państwa totalnego. Uważał, że głównym zadaniem partii komunistycznej stało się zachowanie za wszelką cenę jednolitości rozumianej jako bezwzględna jedność organizacji i myśli.

Starzewski opisywał ten system jako oparty na oficjalnym kłamstwie, w którym prześladowania miały doprowadzić ludzi do całkowitej bierności, mającej pozwolić im na zachowanie marnego bytu. Tyrania państwa stawała się coraz uciążliwsza, a strach przed jakąkolwiek formą opozycji kazał rządzącym właczać w mózgi obywateli „coraz ciaśniejsze i ściślej odlewane formy”⁹⁵⁷. Władza sowiecka osaczała ludzi w ich życiu prywatnym, czemu służyły agresywna ateizacja oraz walka z Kościołami i religią. Nie było zasad określających relacje pomiędzy świeckim państwem i instytucjami kościelnymi, uderzono natomiast bezpośrednio w jednostkę, jej swobodę przekonań i kultu religijnego. Religia jako „opium dla ludu” była niszczona za pomocą terroru państwowego⁹⁵⁸. W tym dziele istotna była rola szkół i oparcie procesu wychowawczego od najmłodszych lat na materializmie. Całe grupy społeczne – daw-

⁹⁵⁴ Starzewski nie tylko jako prawnik konstytucjonalista, ale także znawca idei oświecenia i tłumacz J.J. Rousseau wyczulony był na problematykę wolności i praw jednostki.

⁹⁵⁵ M. Starzewski, *Powstanie...*, s. 70.

⁹⁵⁶ *Ibidem*, s. 86.

⁹⁵⁷ *Ibidem*, s. 70-71.

⁹⁵⁸ *Ibidem*, s. 77-78.

na arystokracja, duchowieństwo, burżuazja – znalazły się poza społeczeństwem. Na straży prawomyślności stała cenzura Głównego Zarządu do Spraw Literatury i Sztuki – Gławlitu. Państwo jako przedsiębiorca – wydawca książek i czasopism, drukarz, księgarz, kierownik wydawnictw, prowadziło politykę zmierzającą do całkowitego wyjąłowania działalności twórczej.

Heydel także poruszał te kwestie i wskazywał, że w indeksie książek zakazanych przez cenzurę znalazły się nie tylko nazwiska Nietzschego czy Schopenhauera, ale także Kanta. Jak mówił, wszelka działalność naukowa podlegała takiej ideologizacji, że nawet rachunek różniczkowy czy całkowy badało się pod kątem zgodności z ideologią Marksa⁹⁵⁹.

Ten obraz totalitarnego państwa ideologicznego jako prawnik konstytucjonalista Starzewski konfrontował z zapisami sowieckiej konstytucji z 1923 r. i stalinowskiej z 1935. Tworzą one według niego rodzaj klamry spinającej dzieje przemian polityczno-społecznych od czasów Lenina i NEP-u do pełnej centralizacji i stalinowskiego terroru. Starzewski mówił do studentów, że choć konstytucja z 1923 r. stanowiła tylko fasadę dla wszechwładzy partii, a raczej jej wodza, to warto ten dokument przeanalizować jako projekt stworzenia nowego typu ustrojowego. Pokazywał, że aksjologia i przesłanie tej konstytucji, poza ideologicznym sztafażem, niosły ze sobą także wartości niezwykle twórcze i nowoczesne. Podstawą do rozważań nad kształtem państwa sowieckiego była analiza konstytucji z 1923 r., uzupełniona o zrewidowaną w 1925 r. konstytucję Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, która była wzorcem wewnętrznej organizacji dla pozostałych republik sowieckich.

Starzewski podzielił wykład na trzy części: w pierwszej opisywał organizację sowietów, w drugiej budowę naczelnych organów państwa, a w trzeciej relacje między związkiem a wchodzącymi w jego skład republikami⁹⁶⁰. Interpretacja aktów prawnych organizujących ZSRR była z jednej strony próbą pokazania pewnego idealnego, normatywnego typu ustrojowego, z drugiej zaś strony próbą rozszyfrowania zawołowanego sposobu, w jaki partia komunistyczna wpisana była w te akty, faktycznie dzierżąc pełnię władzy⁹⁶¹. Opis instytucji, zasad ich działania łączył Starzewski z dogłębnym wyjaśnianiem, czemu naprawdę owe instytucje służą, jaki jest prawdziwy cel ich istnienia. Dobrym przykładem jest model federalizmu zdefiniowany przez pierwszą część konstytucji z 1923 r., wprowadzającą deklarację o utworzeniu ZSRR. Oparta była ona na zasadzie dobrowolności, a każda republika mogła teoretycznie swobodnie ze związku wystąpić. Tak wyglądał obraz normatywny – wzorzec o charakterze powinnościowym – realizujący wzniosłe ideały federalizmu. O faktach Starzewski mówił bez ogródek. „ZSRR nie można uznać za państwo związkowe, jakim są Stany Zjednoczone, Szwajcaria czy nawet Rzesza Niemiecka pod rządami konstytucji weimarskiej. Analiza samej konstytucji wskazuje na ornamentacyjną tylko wartość związkowości. Z brakiem samodzielności prawnej harmonizuje całkowite

⁹⁵⁹ A. Heydel, *Stosunki społeczne...*, s. 61.

⁹⁶⁰ M. Starzewski, *Powstanie...*, s. 54.

⁹⁶¹ Idem, *Rosja...*, s. 74.

nieposiadanie przez republiki związkowe jakiegokolwiek samodzielności gospodarczej i finansowej⁹⁶². Jako przykład manipulacji komunistycznych teoretyków prawa podawał pojęcie „suwerenności potencjalnej republik”. Podkreślał, że te, według teorii niezależne, podmioty w praktyce nie miały najmniejszej nawet władzy. Namiastka władzy im przysługująca oparta była na akcie prawnym – konstytucji, która mogła być dowolnie zmieniana przez władze związku. Prymat całości państwa nad jego częściami przekreślała także druga zasada konstytucji, która mówiła, że terytorium republiki nie może być zmieniane bez jej zgody. Argumentacja naukowców sowieckich w sprawie federalizmu tego państwa sprowadzała się więc do twierdzenia, że skoro związek sowiecki nosi nazwę związku, to widocznie jest państwem związkowym. Dodawał, że analiza zapisów konstytucji bez uwzględniania kontekstu politycznego władzy bolszewickiej może prowadzić do wniosku, że ZSRR jest państwem zdecentralizowanym⁹⁶³.

Starzewski badał także instytucję sowietu jako pewien typ morfologiczny⁹⁶⁴, pokazując, jak partia komunistyczna, kryjąc się za fasadą tej instytucji, w sposób autokratyczny sprawowała władzę. By zrozumieć ten proces, objaśniał najpierw szczegółowo mechanizmy rządzące samą partią bolszewicką, której organy rzeczywiście decyzyjne określał wprost jako oligarchię. Kompetencje pierwszego sekretarza partii, systematycznie zwiększającego swą władzę nad podległym mu aparatem w całym związku i republikach, nazywał władzą dyktatorską. Opierała się ona na represji, której metodą była fizyczna eliminacja. Był to terror zinstytucjonalizowany, a czystkami w partii sterowała Centralna Komisja Kontroli. Zbyt samodzielnych oligarchów partyjnych w czasach Lenina wysyłano na placówki zagraniczne, a Stalin rozstrzeliwał ich jak szeregowych członków partii⁹⁶⁵. Struktura partyjna – *de facto junta* podlegała wodzowi – opłatała szeroką siecią aparat władzy i państwowy. Starzewski szczegółowo tłumaczył ten mechanizm. Oligarchiczna struktura partii przenosiła się na system wszelkich organów wybieralnych w państwie. Komuniści zastosowali cenzusy, zawężając grupę osób mogących brać udział w wyborach. Prawa te miały więc charakter klasowy. Przysługiwały osobom dorosłym, które zarabiały na życie pracą produktywną, pożyteczną dla ogółu, lub zajmującym się gospodarstwem domowym, co zapewniało innym możliwość pracy, a także żołnierzom robotniczo-chłopskiej armii i marynarki oraz osobom, które wcześniej należały do tych kategorii, ale utraciły zdolność pracy. Ten ograniczony elektorat uczestniczył w demokracji tylko na najniższym szczeblu zarządu lokalnego w ramach wyborów do rad osiedli miejskich, osad robotniczych i osiedli wiejskich⁹⁶⁶. Mechanizm selekcji partyjnej komentował także Heydel, mówiąc, że faktycznie państwem rządzi Stalin, a „przez pośredność

⁹⁶² *Ibidem*, s. 80.

⁹⁶³ *Idem*, *Powstanie...*, s. 63.

⁹⁶⁴ Starzewski kierował się w stronę nauk ścisłych i często używał zaczerpniętej z nich terminologii.

⁹⁶⁵ M. Starzewski, *Powstanie...*, s. 50.

⁹⁶⁶ *Ibidem*, s. 55.

wyborów przesiewa się tych ludzi, którzy mają zajmować naczelne stanowiska w partii. W rzeczywistości zajmuje je tylko elita, najstarsi pracownicy partii. Rekrutuje się ona niemal wyłącznie z inteligencji – w dziewięćdziesięciu procentach, a robotnicy nie mają nic do powiedzenia, pomijając chłopów, których w całej organizacji jest ledwie kilkanaście procent. Skutkiem tego zachodzi obawa, że zarząd partii utraci kontakt z życiem”⁹⁶⁷.

Okres wyznaczony dwiema konstytucjami sowieckimi: z lat 1923 i 1936, Starzewski omawiał w kontekście przemian politycznych, postępujących w kierunku stalinizmu. Rządy Stalina uważał zasadniczo za kontynuację „czerwonego caratu” Lenina, wzbogaconą o nową jakość państwową, której symbolicznym wyrazem była właśnie konstytucja z 1936 r. Precyzyjnie opisywał walkę Stalina o władzę, przy czym, będąc człowiekiem niezwykle wrażliwym na problematykę praw człowieka, zwracał uwagę na to, jak Stalin wykorzystywał antysemityzm do osaczenia rywali politycznych. Barwnie mówił o wygnaniu Trockiego, likwidacji kolejnych ognisk buntu, czyszkach, które dotknęły Kamieniewa i Zinowiewa⁹⁶⁸, i objęciu przez Stalina niepodzielnej władzy nad partią, a poprzez nią nad państwem.

Starzewski omawiał też różnice ideologiczne między stalinizmem a trockizmem. Prezentując sylwetki dwu polityków, kreślił wizję Stalina-satrapy, który w przeciwieństwie do Trockiego nie miał jego rozległej kultury, talentów literackich, daru wymowy i błyskotliwości umysłu. Był za to pragmatyczny, kierował się rozsądkiem, a w działaniu przejawiał niezwykłą ostrożność i konsekwencję, przy czym był brutalny i bezwzględny⁹⁶⁹. Heydel upatrywał przyczyn sukcesów Stalina w tym, że nie był on doktrynerem, ale oportunistą życiowym⁹⁷⁰. Starzewski przedstawiał program polityczny Stalina i uznawał, że zasadzał się on na wierze w komunizm wyłącznie rosyjski. Pokazywał, jak Stalin zniweczył wszelkie planowane przez Trockiego przedsięwzięcia polityczne zmierzające do zbrojnego wspierania rewolucji w krajach Europy Zachodniej i projekt jej osaczenia od strony Indii i Chin⁹⁷¹. W polityce zagranicznej był przebiegłym dyplomatą, szermującym hasłami pacyfistycznymi, niezwykle ostrożnym i skłonny do kompromisów, co pozwalało mu umocnić swą pozycję w kraju i rozpocząć jego przebudowę według własnego projektu. Starzewski twierdził, że Stalin żywił obsesyjną wręcz niechęć do chłopstwa, kułaków i polityki NEP. Miał wprowadzać Związek Radziecki w nową epokę – „okres socjalistycznej budo- wy”, za początek której Starzewski uznawał rok 1927.

Działania Stalina godzące w gospodarkę rolną nazywał Starzewski prawdziwą trzecią rewolucją, przerastającą wszystkie poprzednie i niszczącą dotychczasowy ustrój agrarny⁹⁷². Proces ten zaplanowany został w sposób typowy dla państwa totali-

⁹⁶⁷ A. Heydel, *Stosunki społeczne...*, s. 60.

⁹⁶⁸ M. Starzewski, *Powstanie...*, s. 73.

⁹⁶⁹ *Ibidem*, s. 72.

⁹⁷⁰ A. Heydel, *Stosunki społeczne...*, s. 60.

⁹⁷¹ M. Starzewski, *Powstanie...*, s. 73.

⁹⁷² *Ibidem*, s. 78.

tarnego, to znaczy z uwzględnieniem kosztów w postaci ofiar ludzkich. Wprowadzenie gospodarki opartej na kolchozach i sowchozach miało swoją cenę – 5 milionów ludzi zmarłych z głodu w samym 1933 r. Starzewski udawał, że scentralizowana gospodarka państwa komunistycznego przypomina tak naprawdę kapitalizm w jego najbardziej monopolistycznym stadium. Państwo jako kapitalista ustanawiało ceny niebywale wprost wysokie, dbając równocześnie, by średnia płaca robotnika w przemyśle pozwalała tylko na nędzne wegetowanie. Zdławiono wszelkie formy samoorganizacji pracowniczej, a fasadowe organizacje robotnicze – związki zawodowe i syndykaty – całkowicie podporządkowano partii. Prowadziło to Starzewskiego do wniosku, że robotnicy przestali być podstawą społeczną stalinowskiego reżimu, którego filarami stały się armia, aparat administracyjno-policyjny oraz zbiurokratyzowana i zmilitaryzowana partia⁹⁷³.

Całość wykładu Starzewskiego zamykała refleksja nad konstytucją z 1936 r. Podkreślał za Stalinem, że ten akt prawny rejestrował i uświęcał prawnie bilans drogi, którą przeszedł Związek Radziecki w latach 1924–1936. Widział wyraźne związki pomiędzy rzeczywistością społeczną a jej normatywnym odbiciem w konstytucji. W obu wymiarach widoczna była wszechogarniająca ideologia. Konstytucja niosła idylliczny przekaz, który Starzewski w skrócie prezentował następująco: według konstytucji nastąpiła zupełna likwidacja resztek kapitalizmu, przemysł działał wyłącznie w oparciu o organizację socjalistyczną, rolnictwo funkcjonowało na bazie kolchozów i sowchozów, zniknęły wszelkie klasy wyzyskujące i pozostali jedynie chłopci i robotnicy, którzy wedle teorii stali się współposiadaczami narzędzi i środków produkcji. Inteligencja przestała istnieć jako klasa społeczna, stając się warstwą rekrutującą się spośród chłopów i robotników, znikł problem narodowościowy, gdyż narody w Związku współistnieją na zasadzie braterskiej współpracy i wzajemnej pomocy. Dla ludów konstytucja stanowi bilans ich zwycięstw na froncie oswobodzenia ludzkości, kładąc nacisk nie tylko na ustanowienie praw obywateli, ale przede wszystkim na ich gwarantowanie⁹⁷⁴.

Starzewski dezawuował ten sielankowy obraz, w którym zawarta była sugestia, że to, o czym marzą miliony ludzi w państwach zachodnich, w Związku Radzieckim zostało już urzeczywistnione. Ta wizja zrealizowanego ideału socjalistycznego była w rzeczywistości „orężem w arsenale bolszewickich zbrojeń” przeciwko Zachodowi. Starzewski twierdził, że Stalin poprzez antyzachodnią frazeologię odsłonił swoje prawdziwe intencje. Konstytucja radziecka z 1936 r. pełniła rolę propagandową i była zaprzeczeniem wszelkich zasad demokracji. Likwidowała podstawę tego ustroju, godząc w jego istotę, za którą Starzewski uważał zasadę samoorganizacji społecznej i wolność zrzeszania się. Stalin wprowadził inną zasadę ustrojową, która wyrażała istotę systemu sowieckiego, czyli najwyższym aktem prawnym zagwarantował partii komunistycznej kierowniczą rolę w państwie. Starzewski podkreślał, że demokracja z definicji nie znosi żadnych z góry ustalonych centrów życia społecznego i takie

⁹⁷³ *Ibidem*, s. 83–87.

⁹⁷⁴ *Ibidem*, s. 88–89.

usytuowanie partii jest sprzeczne z definicją demokracji, a nowo powstały ustrój staje się „demokracją kierowaną”⁹⁷⁵.

Postawę badawczą wykładowców SNP UJ można określić mianem realistycznej – opartej na głębokiej analizie rodzącego się nowego porządku radzieckiego w dwóch zasadniczych płaszczyznach: polityczno-ustrojowej i gospodarczej. Obraz rodzącego się i krzepnącego komunizmu u obu wykładowców, mimo różnych ich zainteresowań badawczych, był niezwykle spójny. Obaj podkreślali totalitaryzm ideologii wcielanej w życie przez komunistów i zwracali uwagę na aspekt psychologiczno-socjologiczny, pokazując osaczenie jednostki przez onnipotentną partię i będące na jej usługach organy państwa. Heydel opisywał rzeczywistość polityczną i ustrojową z perspektywy ekonomicznej. Starzewski nie unikał problematyki gospodarczej, chociaż budował myśl wokół przeobrażeń politycznych i ustrojowych, ze szczególnym uwzględnieniem procesu zdobywania i utrzymania władzy przez bolszewików. Wykłady obu profesorów tworzyły logiczną i spójną całość, gdyż ukazywano w nich zasadnicze elementy ustroju komunistycznego, w którym zagadnienia gospodarcze były równie ważne jak ideologia czy polityka⁹⁷⁶. Ten ustrój obaj wykładowcy uznawali za oparty na fałszywej ideologii, na straży której stał aparat terroru.

⁹⁷⁵ *Ibidem*, s. 89-92.

⁹⁷⁶ A. Heydel, *Stosunki społeczne...*